Nr. 127. Kraków, Niedziela 5 Czerwca 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3
W miejscu	20	10	5	1 . 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 . —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . . . **1** złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — obliczając tydzień po 50 ct. wa.

Rosyjska obłuda.

Po ogłoszeniu, znanego naszym czytelnikom w całej rozciągłości, ukazu o cudzoziemcach z d. 26 marca, prasa polska jednomyślnie potępiła akt ten jako pogwałcenie zasad nowoczesnego międzynarodowego prawa, a przedewszystkiem praw Polaków pod panowaniem pruskiem i austryackiem zostających — praw zagwarantowanych przez trzy mocarstwa rozbiorowe w traktacie wiedeńskim.

Ta jednomyślność dzienników polskich, wychodzących w Galicyi i W. ks. Poznańskiem, niepodobała się *Dniewnikowi Warsz.*, ktory w głosach polskich dopatruje się „tajemnych aspiracyj szlachty polskiej, pragnącej zachować nadzieję odbudowania Polski.“

Złośliwa ta wycieczka wymownie świadczy o złej wiarze urzędowego organu, który wcale nie odpowiada na przedmiotowe zarzuty, lecz za pomocą fałszów, wykrętów i podstępnych rozumowań usiłuje dowieść, jakoby prasa polska stawała w obronie Niemców i przy ich pomocy spodziewała się politycznego wskrzeszenia Ojczyzny.

Posłuchajmy co powiada *Dniewnik*:

„Przemysłowi zagranicznemu — pisze on — który uwił sobie gniazdko nad granicami Rosyi, obchodząc wszelakie prawo i przepisy — nowy ukaz kładzie stanowczy kres i jednocześnie bierze w opiekę interesa rosyjskich poddanych na kresach naszych oraz interesa przemysłu rosyjskiego w ogóle. O ile ukaz okaże się doniosłym pod względem ekonomicznym — przyszłość wyjaśni. Rzeczą atoli jest pewną, iż pracy, przedsiębiorczości i kapitałom miejscowym nada on impuls, aby ujawniły swą siłę i energię. I rosyjskie kapitały znaleźć muszą odpływ.

„Obok tego ukaz ów ma wielką doniosłość polityczną. Dzięki jemu granice państwa zabezpieczone zostaną od zachcianek chciwych sąsiadów. Prywatna własność cudzoziemców na naszych kresach może nabawić nas mnóstwa kłopotów, może nawet trudnych do zwalczenia dla rządu, obowiązanego strzedz całości i potęgi państwa.

„Prasa tutejsza, jak wiadomo, nieraz utyskiwała nad ciągłem wypieraniem żywiołu miejscowego w przemyśle przez cudzoziemców, nad smutnym stanem tegoż miejscowego przemysłu, skutkiem łatwości, z jaką cudzoziemcy mogli obracać kapitałami swemi w różnych okolicach kraju. Zakordonowa prasa polska wtórowała tym narzekaniom i w najzłośliwszy sposób komentowała szeroką tolerancyę rządu rosyjskiego względem pracy cudzoziemców. Zdawałoby się przeto, że obecnie prasa polska winna była z całą sympatyą powitać ukaz i w dzieć w nim akt obrony interesów polskiej ludności w granicach Rosyi.

„Stało się przecież inaczej... Cała prasa polska, jakby dostrojona do jednego kamertonu. stara się wytłomaczyć, że ukaz jest gromem wymierzonym przeciw polskiej ludności i z tego powodu zwraca szczególną uwagę na § 3 ukazu, który określa prawa spadkowe cudzoziemców.“

Ukaz zatem, według interpretacyi *Dniewnika*, ma być dla Polaków dobrodziejstwem, gdyż wyzwala przemysł polski z pod przemocy niemieckiej, a tem samem otwiera dzięki pieczołowitości rosyjskiego rządu nowe horyzonty dla społeczno-ekonomicznego rozwoju polskiej narodowości.

Chętnie zgodzilibyśmy się na zapatrywania *Dniewnika*, gdyby twierdzenia jego zgadzały się z istotnym stanem rzeczy, a co ważniejsza, gdyby w ukazie zamieszczono drobnostkę, że przepisy jego nie stosują się do Polaków, w prowincyach polskich pod berłem pruskiem i austryackiem zamieszkałych, dla których postanowienia traktatu wiedeńskiego nie straciły mocy obowiązującej. Takiego zastrzeżenia w ukazie nie znajdujemy, wskutek czego usuwa on od pracy społecznej liczny zastęp polskich obywateli, posiadających dwie najważniejsze dźwignie produkcyi, to jest kapitał i umiejętną pracę, a przez zakaz nabywania dóbr przez cudzoziemców obniża cenę ziemi i niweczy przez to ciągłość naszego ekonomicznego rozwoju. Niechże więc *Dniewnik* nie dziwi się, że prasa polska upatruje w ukazie nowy cios wymierzony przeciw narodowości polskiej, a zarazem niech wie organ generał-gubernatorski, że nie idzie tu o „korzyści i marzenia jakiejś wyłącznej warstwy społecznej“ lecz o pogwałcenie praw obywateli wszelkich stanów i wyznań w Galicyi, Wielkopolsce i Prusach Zachodnich zamieszkałych, którzy najściślejszemi węzłami połączeni są z ziomkami w Królestwie Polskiem, na Litwie i Rusi.

Gdyby podobne zastrzeżenie na rzecz Polaków mieściło się w ukazie, wtedy cała prasa polska inaczej oceniłaby owo najnowsze „dobrodziejstwo“ gdyż ona pierwsza zwróciła uwagę rządu rosyjskiego na niebezpieczeństwo wynikające z szerzenia się teutońskiej fali, co *Dniewnik* przyznaje, a zarazem wytrwale walczyła z wyznawcami „rosyjskiego cywilizacyjnego wpływu“, którzy w napływie Niemców widzieli skuteczną obronę przeciw polskiej narodowości. Ten rażący błąd, popełniony pierwotnie w ukazie z dnia 19 lutego 1861 r., pomścił się na samej Rosyi. *Drang nach Osten* był wprost przez rząd rosyjski popierany, kolonizacya niemiecka zapuszczała coraz dalsze zagony i dziś zagroziła bezpieczeństwu Rosyi, co przyznają wszystkie bez wyjątku dzienniki rosyjskie.

Gdyby w polityce rosyjskiej dostrzedz było można chociażby cień sprawiedliwości względem żywiołu polskiego, możnaby przypuszczać, że surowość ukazu nie jest przeciw nam wymierzoną.— Cóż tymczasem widzimy? Chęć dokuczania, systematyczne prześladowanie, brutalne tępienie narodowości polskiej, która z natury rzeczy skazaną jest na ciężką etniczną walkę z Niemcami, przez co Polska piersią swoją zasłania Rosyę od zgubnego dla niej pangermanizmu. Jakżeż wobec tego wierzyć mamy w opiekuńcze zamiary rosyjskiego rządu, nie pojmującego własnego interesu w ochronie polskiego przedmurza?

Przecież w motywach do ukazu powiedziano, iż wydanym został. „ażeby między zachodniem pograniczem carstwa a pozostałemi częściami państwa nastąpiło zbliżenie nietylko pod względem jego zrusyfikowania, ale także pod względem jego bezpieczeństwa.“

W to bezpieczeństwo dopóty nie uwierzymy, dopóki Rosya nie zmieni swej polityki względem Polski, dopóki dodatkowe do ukazu przepisy wykonawcze nie przekonają nas że narodowość polska wyłączoną jest z pod surowości skutków tego aktu rosyjskiej samowoli. Gdy interesa polskie będą zabezpieczone, nic nie będziemy mieli do zarzucenia przeciw antygermańskiej polityce Rosyi, ani też nie będziemy zaprzeczali jej prawa do bronienia się od germańskiego zalewu, zarówno dla Polaków, jak i dla Rosyan nader niebezpiecznego.

Żądając wyłączenia obywateli pruskich i austryackich polskiej narodowości z pod postanowień najnowszego ukazu, domagamy się li tylko sprawiedliwości, to jest szanowania przez samą Rosyę przyznanych nam praw, a uroczyście przez nią poręczonych dnia 3 maja 1815 roku w traktatach między Rosyą a Prusami i Rosyą a Austryą zawartych.

My opieramy się na prawnej podstawie, *Dniewnik* zaś stoi na stanowisku pogańskiego zwycięzcy, gromiącego niewolnika — milczeć i słuchać, dziękować i lizać stopy pańskie! Kto jak my nie żąda ani łaski ani jałmużny, ten z dumą zawołać może: Bądźcie sprawiedliwi i roztropni!

W tak wielkiej sprawie jak obrona kresów zachodniej Słowiańszczyzny od zalewu germańskiej fali, Rosya powinna się uwolnić z więzów dziejowego przesądu, wejść winna na drogę wyższego cywilizacyjnego rozwoju, opartego na szanowaniu zasad narodowego i politycznego bytu walczącej na kresach polskiej narodowości. Wtedy dopiero można będzie rozpocząć rokowania na temat solidarności Polski z Rosyą w obronie od germańskiego nawału.

Nie stoimy dziś po stronie Niemców, jak twierdzi *Dniewnik*, bo oni zdeptali w obec nas podstawę prawną, pogwałcili wszelkie zasady nowoczesnej cywilizacyi. Przekleństwo więc złego czynu spada dziś na jego twórców. Jęki boleści śmiertelnych naszych wrogów nie radują nas, natura bowiem polska zbyt jest szlachetną, aby mogła się cieszyć z cudzej krzywdy. Lecz możemy Niemcom powiedzieć zgodnie z dziennikami rosyjskiemi, iż ukaz jest bardzo łagodny w porównaniu z ohydnym ostracyzmem gromadnego wypędzenia Polaków i antypolskich ustaw. Nie możemy atoli entuzyazmować się na widok ukazu, gwałcącego prawa naszej narodowości.

Tyle w odpowiedzi *Warsz. Dniewnikowi.* Na inne niewinne kwiatki rosyjskiej polemiki nie odpowiadamy, bo żadnemi argumentami nie wykorzeni się z urzędowej publicystyki rusyfikacyjnej manii.

O dojazdach kolejowych.

Lwów, *3 czerwca.*

IV.

(=) Ponieważ nie ma nadziei, — pisze dalej Wydział krajowy — ażeby namiestnictwo zechciało w nowym wypadku podobnym wydać orzeczenie przeciwne zapatrywaniu trybunału administracyjnego, i tym sposobem dać trybunałowi sposobność do ponownego rozpatrzenia sprawy ze stanowiska innego, przeto celem zapobieżenia nowym sporom i uchylenia rozgoryczenia i rozczarowania, w które popadł kraj z powodu zastósowania ustawy o publicznych dojazdach kolejowych, wbrew wyraźnej literze prawa, wbrew genezie i celowi ustawy wydanej, wbrew ustawodawczemu zamiarowi Sejmu i nareszcie wbrew kompromisowi, na podstawie którego ustawa przyszła do skutku — nie pozostaje nic innego, jak autentyczna interpretacya pierwszego ustępu § 1 ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

W tym celu proponuje Wydział krajowy, ażeby uzupełnić § 1 ust. o publ. dojazd. kolej. następującem postanowieniem objaśniającem.

„D o j a z d **ł ą c z ą c y** d w o r z e c l u b s t a c y ę **k o l e i** ż e l a z n e j z m i a s t e m l u b **m i a s t e c z k i e m , k o ń c z y s i ę z w y c z a j n i e w ś r ó d m i e ś c i u . J e ż e l i z a ś p r z e z m i a s t o l u b m i a s t e c z k o p r z e c h o d z i d r o g a p a ń s t w o w a , k r a j o w a l u b p o w i a t o w a , n a t e n c z a s p r z e d m i o t e m p o ł ą c z e n i a z d w o r c e m l u b s t a c y ą k o l e j o w ą m o ż e b y ć d r o g a n a l e ż ą c a d o j e d n e j z k a t e g o r y i p o w y ż s z y c h , a l b o t e ż ś r o d e k m i a s t a l u b m i a s t e c z k a . W ż a d n y m j e d n a k r a z i e d r o g a p a ń s t w o w a , k r a j o w a l u b p o w i a t o w a n a t e j p r z e s t r z e n i n i e m o ż e b y ć w c i e l o n a d o d o j a z d u k o l e j o w e g o**“.

Nadto proponuje Wydział krajowy w myśl uchwały sejmowej z dnia 19 stycznia b. r. lit. c., ażeby dla zapobieżenia sporom powstałym względem współudziału do kosztów budowy i utrzymania dróg i przedmiotów drogowych, znajdujących się w obrębie obszaru stacyjnego, stanowiącego **w ł a s n o ś ć p r y w a t n ą** przedsiębiorstw kolejowych, określić bliżej myśl zawartą w ostatnim ustępie § 1 ustawy o publicznych dojazdach kolejowych, za pomocą następującej stylizacyi tego ustępu:

„P l a c e p r z e d d w o r c a m i i s t a c y a m i , p r z e z n a c z o n e d l a r u c h u o s ó b i w o z ó w , r ó w n i e j a k r a m p y k o l e j o w e , ł ą c z ą c e t e p l a c e z d o j a z d a m i , p r z e j a z d y i w o g ó l n o ś c i w s z y s t k i e d r o g i i **p r z e d m i o t y d r o g o w e , p o ł o ż o n e w o b r ę b i e o b s z a r u s t a c y j n e g o b ę d ą c e g o w ł a s n o ś c i ą k o l e i ż e l a z n e j , n i e s t a n o w i ą c z ę ś c i d o j a z d ó w k o l e j o w y c h**“.

Zmiany wymaga również zdaniem Wydziału krajowego postanowienie § 4 ust. o publicz. dojazdach kolejowych, o ile tyczy się ono pokrycia części kosztów budowy dojazdów kolejowych p r e s t a c y a m i g m i n i o b s z a r ó w d w o r s k i c h.

Podług dotychczasowego postanowienia odnośnego paragrafu, oznacza powyższe prestacye Rada powiatowa **w g r a n i c a c h o b o w i ą z u j ą c e j u s t a w y d r o g o w e j.**

Postanowienie to, dopóki opierało się na ustawie drogowej z dnia 18 sierpnia 1866 roku, było wykonalnem, albowiem prestacye w granicach pewnego maximum, na rzecz dróg gminnych, mogły być użyte także na rzecz publicznych dojazdów kolejowych.

Atoli oznaczenie prestacyi gmin i obszarów dworskich, w granicach **n o w e l i** do ustawy drogowej z dnia 7 lipca 1885 stało się niemożliwem, albowiem podług § 14 ust. 2 i 3 nieużyte w ciągu roku na rzecz miejscowych dróg gminnych, prestacye mają być następnie przymusowo spłacone i przelane do p o w i a t o w e g o f u n d u s z u d r ó g g m i n n y c h, wskutek czego nie pozostaje już nic z tego zasobu na potrzeby publicznych dojazdów kolejowych.

Wydział krajowy sądzi przeto, iż § 4 — 3 ustawy o publicz. dojazdach kolejowych powinien być zmieniony w sposób następujący:

„3) c z ę ś ć k o s z t ó w p o k r y w a j ą p r e s t a c y e i d o d a t k i d o p o d a t k ó w b e z p o ś r e d n i c h p r z e z g m i n y i o b s z a r y d w o r s k i e o s o b n o u i s z c z a ć s i ę m a j ą c e , **a w y s o k o ś ć o n y c h i s p o s ó b i c h u i s z c z e n i a o z n a c z a R a d a p o w i a t o w a n i e p r z e k r a c z a j ą c j e d n a k p o ł o w y w y m i a r u u s t a n o w i o n e g o n a r z e c z d r ó g g m i n n y c h** §§ 12 i 31 u s t a w y d r o g o w e j z d n i a 7 l i p c a 1885.

Prestacye te i dodatki do podatków w ż a d n y m r a z i e n i e m o g ą p r z e w y ż s z a ć j e d n e j s z ó s t e j c z ę ś c i k o s z t ó w b u d o w y d o j a z d u w o b r ę b i e g m i n y w r a z z o b s z a r e m d w o r s k i m j e d n ę s t a n o w i ą c e j m i e j s c o w o ś ć“.

Nakoniec zachodzi, zdaniem Wydziału krajowego, potrzeba uzupełnienia a względnie objaśnienia § 5 ustawy o publ. dojazdach kolejowych, wobec sporu wytoczonego przed trybunał administracyjny z powodu orzeczeń wydanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu, a któremi to orzeczeniami uznaną została potrzeba budowy publicznych dojazdów kolejowych do stacyi kolei Transwersalnej w Tłumaczu, Tyśmienicy, Husiatynie i Wasylkowcach, pomimo braku d o d a t n i c h wniosków Rad powiatowych.

Jakikolwiek wyrok wyda wkrótce trybunał administracyjny w tej sprawie, Wydział krajowy przyznać musi zawsze, że mogłyby się zdarzyć wypadki, w których Rady powiatowe, nawet wbrew interesowi powiatowemu, zechciałyby się może uchylić od postawienia dodatniego wniosku o potrzebie budowy dojazdu kolejowego, jak z drugiej strony zaprzeczyć trudno, że pozostawienie w tej mierze wyłącznej decyzyi władzom rządowym naruszałoby zasadę autonomii niejako w imię hasła: *de vobis sine vos.*

Ażeby wyjść z tego dylematu, sądzi Wydział krajowy, że § 5 ustawy o publ. dojazdach kolejowych należałoby uzupełnić następującem postanowieniem:

„**W b r a k u w n i o s k u R a d y p o w i a t o w e j n a s t ą p i ć m o ż e u z n a n i e p o w y ż s z e j p o t r z e b y d r o g ą u s t a w o d a w s t w a k r a j o w e g o**“.

Wypracowany na podstawie streszczonego wywodu w myśl uchwały Sejmu projekt zmiany ustawy o publicznych dojazdach kolejowych, przedłożył Wydz. krajowy Namiestnictwu z prośbą, ażeby po zbadaniu wniosków wyjednało dla powyższego projektu aprobatę rządu centralnego, celem przedstawienia onego Sejmowi n a n a j b l i ż s z e j s e s y i.

Wykonanie ustawy o pospolitem ruszeniu.

Przy pobieżnych obradach nad ustawą o pospolitem ruszeniu zapewniono w imieniu rządu, iż ustawa ta ma tylko na celu wzmocnienie siły państwowej w krytycznej chwili, że zresztą jednak n i e p e c i ą g n i e ż a d n y c h k o s z t ó w

---

HASIA.

OBRAZEK

określił

***Henryk Josse*,**

6 (Dokończenie).

IV.

Tydzień minął, a Stanisław nie pokazał się na probostwie. Ksiądz Aleksy przestał go bronić i musiał żonie przyznać słuszność, martwił się więc i wzdychał po kątach nad swoją omyłką. A Hasia?... Hasia tęskniła i kochała Stanisława jak dawniej, kochała go jeszcze więcej.... Ona mu wszystko przebaczy, niech jeno wróci, niech jeno powie, że ją chociaż troszeczkę kocha. . . . Gdyby on wiedział, jak ją serduszko boli....

Zresztą żadnej nie było zmiany. We wsi tylko spostrzegli ciekawi, że stara Soroczycha zachodziła na folwark do żony karbowego i przypisywali temu wielkie znaczenie, dotychczas bowiem obie kobiety wiodły nieustającą wojnę. Tymczasem nie było tak dalece nad czem debatować. Oto Soroczycha, która wyniańczyła wszystkie po kolei dzieci księdza proboszcza, plątała się na plebanii, nie mając żadnej roboty, a za to wiele czasu, z drugiej strony żona karbowego rozporządzała pewną ilością herbaty i rumu, których źródło trzymała w tajemnicy, a że obie babiny miały swoje frasunki, więc schadzały się w zgodzie dla zalania robaka. Oczywiście, że omawiały przytem i cudze sprawy po załatwieniu własnych i że czasem uznawały za stósowne niektóre ważniejsze ich zdaniem rzeczy udzielać swemu państwu do wiadomości.

— *Znajete pannuńciu* — rzekła Soroczycha do Hasi, która w kuchni zbierała śmietankę do porannej kawy, — *toj Ilko, to hołowa!...*

— Który Ilko? — zapytała Hasia, myśląc o czem innem.

— A pobereżnik, — odpowiedziała Soroczycha, — ho, ho!....

— Cóż takiego, wytropił wilka?

— Sprzedał sąg drzewa z pańskiego lasu, — poczęła mówić Soroczycha. — Ano, tak panicz zaraz go wypędził ze służby i odebrał strzelbę i proch, bo to skarbowe. Ilko w prośby, ale panicz jak ściana, nic a nic. Rób co chcesz. Tak wczoraj po południu przychodzi żona Ilka, *taj* dzieci i znowu prosić. Ale panicz znowu nic. Tak żona Ilka powiada paniczowi, że była na probostwie u pannuńci z pokłonem, ażeby pannuńcia za nią prosiła. Tak panicz zerwał się i zapytał ją: — byłaś na probostwie?.. A byłam, powiada Ilkowa... — U panny Hasi?... Ano tak jest....

— I cóż... i cóż? — badała Hasia gorączkowo, choć się wysilała na obojętność.

— Tak panicz ją dalej pyta: U samej panienki?.. U samej.... I cóż panienka?... Tak żona Ilka powiedziała, że pannuńcia prosi panicza, ażeby Ilka nie wypędzał.

— Nie prawda! — krzyknęła Hasia napół gniewnie, a napół z niedowierzaniem.

— *Prysiażtu Boże!* — zaklinała się Soroczycha.

— I jakże dalej? — zapytała Hasia.

— Ano, Ilko szedł rano do lasu i gadał, że jeszcze musi pannuńci podziękować.

Ilko nie był na probostwie ani jego żona i dopiero w ostatniej chwili przyszło nieszczęśliwej kobiecie na myśl odwołać się do panienki. Pobożny wybieg nie chybił celu, postawił jednak Hasię w nieco fałszywem położeniu. Ale dziewczę zajęte było czem innem, o wiele ważniejszem i przyjemniejszem.

— Więc ja nie jestem dla niego zupełnie obojętna! — mówiła w duchu. — Ciekawam tylko, zkąd we wsi ludzie wiedzą, że on mię . . .

Chciała powiedzieć: kocha — i zarumieniła się... Dnia tego była weselsza i rozmowniejsza, a nawet upięła we włosach nad czołem dwie białe róże.

— Ojczeńku, — zagadnęła jejmość ks. Aleksego, — Hasia potrosze zapomina....

Ksiądz Aleksy kiwnął głową, co sobie można było rozmaicie tłómaczyć.

O zachodzie słońca poszła Hasia do ogrodu. Zaraz na wstępie powitała ją kwoka z kurczętami, wracająca z zakazanej wyprawy na grządki. Hasia porwała jedno kurczę, pocałowała je i oddała stroskanej matce, która upominała się o nie natarczywie.... Dziś miała usposobienie do całowania ... Przypadkowo rzuciła wzrokiem na zabudowania folwarczne, pośród których uwijała się służba dworska. Jego nie było — pewnie jeszcze jest w polu. Obeszła dokoła ogród i znowu spojrzała ku folwarkowi. Na dziedziniec wjechał Stanisław na koniu.... Jednemu parobkowi rzucił lejce, drugiego widocznie posłał do oficyn. A to co?... Parobek z czemś wraca, Stanisław zrzuca bluzę i czapkę, wdziewa surdut i kapelusz i znika... Spieszno mu do kogoś.

Za chwilę widzi go Hasia na łące, — teraz przechodzi potok po kamieniach, a *berehulki*¹) ulatują przed nim w powietrze i lecą ku Hasi...

— Do nas idzie — pomyślała Hasia, — krótszą drogą przez ogród. Ucieknę, gotów mię posądzić, że go oczekuję...

¹) *Berehulka* (*bereh*- brzeg) nazywa się na Rusi pliszka, zwana w zachodniej Galicyi „pasterką“— ptak żyjący nad brzegami naszych strumieni.

Mimo to została.... Potem z kieszeni wyjęła małe źwierciadełko w medalionie drewnianym, kupione u Słowaka z węgierskiej strony i przejrzała się w niem.

— Ach ten rumieniec — szepnęła do siebie. Stanisław był już niedaleko.

— Dobry wieczór, — zawołał głośno, kłaniając się.

— Dobry wieczór — wyszeptała Hasia bezwiednie, chociaż on nie mógł jej słyszeć.

I oto stanął już przed nią.

— Nudzi się pani bardzo? — zapytał wesoło.

— O nie, — odpowiedziała Hasia i uśmiechnęła się tak właśnie, jak się mądre dzieci uśmiechają, kiedy są chore, a nie chcą martwić rodziców...

— Panno Hasiu — przemówił Stanisław, — czy przebaczy mi pani jeszcze tylko ten jeden raz... ostatni?...

Hasia milczała.

— Cóż mam przebaczyć? — zapytała nareszcie.

— Ach pani wie co—wybuchnął Stanisław.— Gdyby mi pani chociaż odrobinę sprzyjała....

— Przecież i mama i tato i ja pana . . . lubimy.

— Lubimy? Więc pani mię tylko lubi? — zawołał Stanisław.

Duże, błękitne oczy oblały go przeciągłem spojrzeniem i bojaźliwie pierzchnęły, niby jaskółki.... I naraz powieki tych ocząt zaczęły się niby zmrużać szybko, mimo, że dziewczę brwi do góry podniosło, usteczka drgały w kącikach, a piersi oddychały urywanym pół-oddechem.... I wtedy Stanisław nieprzytomny chwycił ją w objęcia i całował w załzawione oczy....

— Choćbyś mnie wypędziła, nie pójdę, bo cię kocham, ciebie jedną, jedyną, — mówił do niej i głaskał ją.

— Gdybyś wiedział, jak mię serce bolało, na prawdę bolało, — skarżyło się dziewczę z uśmiechem.

— Chodźmy razem do rodziców — rzekł Stanisław, — o tak, pod rękę.

Szli powoli przez ogród.

— Hasiu, ja wszystko wiem — odezwał się Stanisław,—tyś nie chciała jechać, tylko mama...

— Kto ci to powiedział? — przerwała Hasia.

— Zgadnij kto?...

— Pewnie Soroczycha — odrzekła Hasia, — gotoweś mnie podejrzywać....

Zamknął jej usta pocałunkiem.

— Hasiu, bądź grzeczna.

— A cóż Ilko? — spytała Hasia figlarnie.

— Wiem, że nie był u ciebie — odpowiedział Stanisław,—ale gdym usłyszał twoje imię...

— To co?...

— Co?... Chciałem prosto biedz do ciebie i paść do nóg i prosić tak długo, dopóki mi nie przebaczysz....

— Aleś nie przyszedł.

— Bałem się, że mnie wyśmiejesz.

Teraz Hasia zamknęła mu pocałunkiem usta i nakazała, ażeby był grzeczny.

I tak weszli do pokoju.... Jejmość ujrzawszy ich oniemiała, ks. Aleksy począł szukać tabakierki drżącą ręką. . . . Stanisław nie stracił swady. . . .

— Jeżeli mama pozwoli — rzekł, całując jejmość w rękę, — to pojedziemy o b o j e do ks. Teodora, ja i panna Hasia....

Nie było innej rady, jak tylko pozwolić.

K o n i e c.

i nie pomnoży żadnych ciężarów dotychczasowych.

Po wydaniu przepisów wykonawczych do tej ustawy przez ministeryum obrony krajowej, przepisów często z samą ustawą sprzecznych, jak to wykazał w swej interpelacyi dep. Plener — rzecz okazała się mniej różową, bo cały ciężar kosztów, połączonych ze spisywaniem i utrzymywaniem ewidencyi pospolitaków, złożono na gminy. Wprawdzie państwo nie zawotowało żadnych sum na pokrycie kosztów z tem połączonych, ale *de facto*, gminy koszta te ponieść muszą.

I tak w Krakowie cały personal wydziału wojskowego przeciążony jest obecnie pracą nad spisami i korespondencyami w tej sprawie, nadto musiano pomnożyć siły i ponieść koszta znaczne rozmaitych druków, formularzy itp.

Jeszcze mniej różową okazała się sprawa, gdy delegacye musiały uchwalić kredyt na uzbrojenie i umundurowanie pospolitaków. Tak więc instytucya, mająca nic nie kosztować, okazuje się powoli w coraz bardziej nagiej postaci a platoniczna ku niej miłość zaczyna niespodzianie rodzić obowiązek ojcowskiej alimentacyi.

W praktyce też stanowi ona jeden dowód więcej, że na papierze wszystko inaczej i lepiej wygląda.

Zapewniano podczas rozpraw w Izbie deputowanych, że kandydatom na posady oficerskie poczynione zostaną ułatwienia, że urządzone będą godziny ranne i wieczorne szkoły oficerskiej dostępne dla „cywilów“, że im udzielone będą podręczniki do nauki itp.

Tymczasem ani jednego z tych przyrzeczeń nie dotrzymano.

Proszącym o zanotowanie kandydatury na posady oficerskie nadesłano licho hektografowane zezwolenie — na zdawanie egzaminu oficerskiego pod zwykłymi warunkami z zawiadomieniem, że podręczników do nauki komenda udzielić nie może, bo ich nie ma. Wreszcie ogłoszono, że kandydaci mogą na miesiąc wstąpić na ćwiczenia na własny koszt, że jednak muszą się poddać dyscyplinie wojskowej na ten czas.— Ładnieby wyglądał jaki profesor, adwokat lub urzędnik w starym landwerzyjskim mantlu, pod dyscypliną ck. frajtra z prawem żalenia się przed ck. kapralem! i to przez miesiąc po całych dniach, bo nie oznaczono ćwiczeń na pewne godziny, po których odpocząć mógłby „cywil“ odetchnąć swobodnie niekoszarowem powietrzem. Czy komenda może mniemać, że znajdzie tak patryotycznych i lojalnych obywateli, którzy mogliby 30 dni bez przerwy poświęcić ćwiczeniom, porzucić w zupełności swe zatrudnienia i obowiązki?

Jeżeli rzeczywiście pragnie rząd zapewnić pewne siły pospolitemu ruszeniu, to zyskanie ich nastąpić może tylko pod warunkami możebnemi, czyli trzeba się liczyć z tem, że przeciętny obywatel ma swe zajęcie, obok którego tylko nie wiele chwil pozostaje mu do rozporządzenia. Te więc chwile powinny być wyzyskane, tj. powinno być wprowadzonem ćwiczenie pospolitaków nie po całych dniach, lecz w pewnych godzinach dostępnych, po zakończeniu zatrudnień cywilnych lub przed ich rozpoczęciem, powinny być im udzielone książki (podręczniki) wojskowe, jak to przyrzekano, a nasiągnięcia potrzebnych wiadomości; wreszcie powinno być kandydatom zapewnione traktowanie „cywilne“... Znamy my tę „dyscyplinę“ to też zamiast dobrowolnie pod nią się dostawać — wolimy zostać „cywilami“ całe życie, a nawet w pospolitem ruszeniu piastować skromną rangę „gemajna“, niż starać się o oficerstwo pod dyscypliną wojskową.

Kandydaci na audytorów po większej części dotąd nie otrzymali odpowiedzi na swe prośby. Hrabia Kalnoky powinienby to wspomnieć w najbliższem swem *expose*, jako o dowodzie jednym więcej na to „iż jesteśmy w przyjaźni z wszystkiemi mocarstwami, i że pokój niewątpliwie utrzymanym będzie“.

Ale żart na bok. Jeżeli pospolite ruszenie ma na prawdę wzmocnić siły państwa, jeżeli obywatele mają sympatyę mieć dla niego, a przynajmniej nie czuć przed niem strachu, powinno się zapewnić praktycznie a nie na papierze należyte staranie o obywateli, pociągniętych do tego ciężkiego obowiązku, o tem staraniu zaś powziąć mogą obywatele wyobrażenie w czasie pokoju jedynie z obchodzenia się z tymi, którzy już weszli w jakąś styczność z komendą, tj. z kandydatami na posady oficerskie. Niechajże im więc zarząd wojskowy zapewni pomoc i ułatwienie w nabyciu wiadomości wojskowych i zupełnie odpowiednie ich stanowisku socyalnemu traktowanie, które przecież nie jest możliwe pod dyscypliną naszych frajtrów i kaprali. Bo pamiętać należy, że do pospolitaków należeć będą ludzie starsi, mający wyrobione poważne stanowisko.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 3 czerwca.)

(Dokończenie.)

Imieniem komisyi gazowej r. m. F. Jakubowski przedkłada sprawozdanie gazowni miejskiej za czas od 1 marca roku przeszłego, do 28 lutego roku bieżącego. Rachunki zakładu sprawdzała komisya, specyalnie zaś konfrontował je r. m. Gejsler, pracując nad niemi przez cztery tygodnie po cztery godziny dziennie. Referent odczytuje pisemne sprawozdanie p. Gejslera z odbytej rewizyi, w którem wyrażono, iż doręczone wszystkim radcom litografowane zamknięcie rachunków zakładu gazowego jest we wszystkich częściach rzetelnym obrazem ruchu i przebiegu przedsiębiorstwa we wszystkiem zarządzie prowadzonego. Czysty dochód przedstawia się w kwocie 58.800 złr. 52 centy. Gaz dla oświetlenia ulic liczono tylko po 4 i pół centa, a nie po 9 centów za metr sześcienny, jak płacą prywatni konsumenci, co stanowi zmniejszenie kwoty dochodu o 8.985 złr. 66 centów, przypuszczalnie bowiem wynosiłby on 67.785 złr. 18 centów.

Z obszernego ustnego wywodu referenta notujemy tylko ważniejsze punkty. Okoliczność, iż liczba świateł gazowych jest znacznie większą, aniżeli była, gdy Towarzystwo z Dessau oświetlało Kraków, oraz iż w Rynku i na ulicach: Floryańskiej, Grodzkiej i Stradomiu palą się płomienie podwójne, wpływa również na zmniejszenie kwoty dochodu, która przenosiłaby 70.000 złr. Towarzystwo Dessauskie za 476 latarń, oraz oświetlenie tych samych budynków miejskich, które obecnie gazownia oświetla, pobierało złr. 19.800 rocznie; — w roku sprawozdawczym płomieni latarń było 741 a koszta oświetlenia wynoszą razem 13 908 złr. 46 centów. Na umorzenie zaciągniętej na zakupno zakładu pożyczki potrzeba rocznie 30.000 złr. — zatem czysty dochód nie tylko pokrywa tę sumę, lecz przynosi miastu w pierwszym roku fundusz 28.800 złr. do dyspozycyi, — lub jeszcze inaczej rzecz przedstawiając, ma gmina całkowite oświetlenie zadarmo, a prócz tego przeszło 14 000 złr. rocznie zyskuje.

Obszernie wykazuje referent wiele nieprzyjaznych okoliczności, z jakiemi zakład gazowy w pierwszym roku istnienia walczyć musiał. I tak koszta zakładania wielu nowych rur, brak na razie wprawnych robotników, ulatnianie się gazu w ilości 70000 metrów kubicznych, co samo uważanem być może za stratę przeszło sześciu tysięcy złr., nie licząc już straconych kosztów wyprodukowania tej ilości gazu, spadek cen koksu i smołowca, a brak nabywców na amoniak, koszta urządzania bezpłatnego rur łączących domy gdzie nowe zaprowadzano oświetlenie, z główną rurą w środku ulicy położoną, co postanowionem zostało przez komisyę dla zachęcenia osób prywatnych do zaprowadzania gazowego oświetlenia. Obniżyć to musiało dochód, gdyż Towarzystwo dessauskie za te rury również płacić sobie kazało. Dalej koszta zaprowadzenia oświetlenia były zniżone również dla zachęty o 30 procent — a skoro wykonano robót prywatnych na 30.000 zł., stanowi to znaczny ubytek w dochodzie. Robotników dla braku wprawnych miejscowych, sprowadzano z Niemiec i Pragi, co również podniosło koszta — wreszcie siła światła wynosiła u Dessauczyków 13·27, obecnie 13·50.

Na przyszłość spodziewa się więc referent o wiele większego dochodu, n. p. odpaść musi owo ulatnianie się gazu gdyż już obecnie rzecz ta uregulowaną została.

Po wykazaniu tych w głównych zarysach przytoczonych dodatnich i ujemnych stron przedsiębiorstwa gazowego w pierwszym roku istnienia, kończy referent wnioskiem o udzielenie komisyi gazowej, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, absolutoryum z zarządu gazownią za czas wyżej wymieniony.

W dyskusyi r. m. Birnbaum zażądał wyjaśnienia co do jednej z pozycyi sprawozdania, zaś r. m. Federowicz zapytuje sprawozdawcy — czy prywatni konsumenci, którzy dotąd żadnej ulgi nie otrzymali, mogą się jej spodziewać w przyszłości.

R. m. Jakubowski odpowiada, iż komisya wielką już uczyniła ulgę konsumentom oddając zysk do dyspozycyi miasta, przez co obywatele o tyle mniej płacić będą podatku na cele gminy, ile wynosi kwota dochodu z gazowni. Jest to ulga czy opust cen gazu pod inną formą. Żądanie innego opustu będzie wkładaniem pieniędzy do jednej kieszeni po to, aby je z niej wyjąć do drugiej, t. j. na podatek. Referent dowodzi jeszcze, iż nigdzie gaz tańszym nie jest dla prywatnych konsumentów jak w Krakowie. We Lwowie płacą po 19 i pół centa gdy u nas po 9 za metr sześcienny.

Zabiera jeszcze głos z żądaniem wyjaśnienia w sprawie *użycia koksu* r. m. Oettinger, po czem Rada wniosek komisyi gazowej uchwala.

Imieniem sekcyi ekonomicznej naczelnik pan Umiński wnosi: Zatwierdza się ofertę Izaaka Aleksandrowicza na dostawę nafty od 1 czerwca r. b., do ostatniego maja 1888 roku, służyć mającej do oświetlenia przedmieść po cenie 20 złr. 25 cnt. za 100 klgr. Uchwalono.

R. m. F. Jakubowski imieniem komisyi przemysłowej i komitetu Muzeum techniczno-przemysłowego obszernie motywuje następujący wniosek: 1) Rada miasta wyraża życzenie, aby szkoła dla artystycznego przemysłu była przyłączoną do wyższej szkoły przemysłowej rządowej. 2) Uprasza się prezydenta, aby przedsięwziął odpowiednie starania u rządu względem tego przyłączenia, ewentualnie uczynił przedstawienie rządowi, że gmina w takim razie przyczyniłaby się pewną subwencyą z własnych funduszów na utrzymanie tej szkoły. Uchwalono.

Imieniem komisyi archiwalnej r. m. Kasparek wnosi jeszcze: 1) Na umieszczenie archiwum miejskiego przeznacza się lokal dziś zajmowany przez szkołę handlową w gmachu dawnym Kasy Oszczędności, począwszy od 1 lipca 1887. 2) Magistratowi poleca się, aby dla szkoły handlowej wyszukał lokal odpowiedni w porozumieniu z dyrektorem szkoły. 3) Komisya archiwalna zajmie się przeniesieniem archiwum. Nad wnioskiem tym zabierają głos r. m. Romanowicz, Bobrzyński, Federowicz i Stockmar, a po uchwaleniu go, przystępuje Rada do obrad poufnych przy drzwiach zamkniętych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 czerwca.

Jako rzecz pewną i już stanowczo zdecydowaną, donoszą nam, że sesya Sejmów nie we wrześniu się odbędzie, ale jak w ostatnich dwóch latach w grudniu i styczniu, z przerwą świąteczną. Wydział krajowy też czyni przygotowania na grudzień.

W sprawie reformy ustawy gminnej krajowej rozpoczną się w poniedziałek w Wydziale krajowym obrady komisyi specyalnej, przez Wydział do tego powołanej! Podstawą i pierwszym materyałem obrad będą opinie, jakie na wezwanie Wydziału krajowego dały starostwa i Wydziały powiatowe. Charakterystycznym — a dla naszej autonomii niezbyt pochlebnym jest fakt, że gdy wszystkie starostwa, w liczbie 74 już swoje opinie nadesłały — to na 74 Wydziałów powiatowych do czwartku tylko 39 to uczyniło, a z 35 jeszcze odpowiedzi nie było. Czyżby te Wydziały nie czuły wielkiej ważności tej sprawy?

Prezydent miasta Lwowa p. Edmund Mochnacki złożył mandat do Rady państwa z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż rząd przygotowuje obecnie projekt nowej ustawy wojskowej. W r. 1889 kończy się dziesięcioletni okres, na który obowiązują postanowienia zasadnicze ustawy wojskowej. We wspólnem ministerstwie wojny od dłuższego czasu odbywają się narady nad odnowieniem ustawy wojskowej, a zwłaszcza nad temi jej postanowieniami, co do których doświadczenie wykazało potrzebę zmiany. Wynikiem tych obrad jest wypracowanie projektu nowej ustawy wojskowej, która w licznych postanowieniach od dawnej różnić się będzie. W myśl ustawy ugodowej projekt ten będzie jeszcze przedmiotem rokowań między rządami obu części monarchii, zanim rządy te wniosą go w parlamentach.

W sierpniu odbędą się uzupełniające wybory do Sejmu czeskiego, które w tym roku będą bardzo liczne, niemieccy posłowie bowiem, którzy w grudniu r. z. wystąpili z Sejmu, utracili mandaty, i w miejsce ich we wszystkich niemieckich okręgach będą rozpisane nowe wybory.

Kuryer codzienny dowiaduje się, — że uzyskanie rosyjskiego poddaństwa dla Niemców niezwykle będzie utrudnione. Niemiecki obywatel, jak wiadomo, nawet po przyjęciu obcego poddaństwa nie traci dawnych swych praw i obowiązków przez lat 10, zarówno dla siebie, jak i dla całej swej rodziny. Tym sposobem przez ciąg owych lat dziesięciu, jest on współpoddanym (*sujet mixte*) dwóch państw. Obecnie stosunek ten ma być zmieniony w taki sposób, że rosyjską naturalizacyę otrzymać będzie mógł taki tylko Niemiec, który wylegitymuje się, że otrzymał od swego państwa zupełne od owych lat dziesięciu zwolnienie. Jest-to atoli niepodobieństwem. Wymaga to bowiem zmiany konstytucyj cesarstwa niemieckiego. Nowy powstanie więc lament i nowe zrodzi się pytanie: — co to jest?

W sprawie znanego ukazu carskiego donosi *Politische Correspondenz* z Petersburga, że spodziewać się należy licznych reklamacyj ze strony rządu niemieckiego, zwłaszcza w tych wypadkach, w których poddani niemieccy nabyli własność ziemską na wypłatę w ratach i nie weszli dotychczas w hipoteczne posiadanie dóbr swoich. Trudniejsza jeszcze będzie, według informacyi *Polit. Corresp.* sprawa z wielkiemi majoratami niemieckich i austryackich poddanych w Królestwie Polskiem, których prawne istnienie zagwarantowane zostało traktatem wiedeńskim.

Pomiędzy Wiedniem a Berlinem odbywa się żywa wymiana zdań w sprawie ukazu rosyjskiego o cudzoziemcach i ewentualnej akcyi wspólnej lub osobnej.

Berliński korespondent *Moskow. Wiedomosti* zaznaczając podwyższenie kursu walorów rosyjskich na giełdzie berlińskiej, powiada, że bardziej niż sam fakt interesująca jest przyczyna, która go wywołała, a przyczyną tą nie jest nic innego, jak zachowanie się giełdy petersburskiej, która wbrew pesymizmowi, trzymała się mocno, a oddziaławszy na giełdy wiedeńską, paryską, amsterdamską i t. d. przemogła nareszcie Berlin i zmusiła go do zaniechania zniżkowego taksowania wartości rosyjskich.

Przesilenie ministeryalne we Francyi i ustąpienie gen. Boulangera wywołało różne komentarze w prasie rosyjskiej. *Nowoje Wremia* powiada, że zmienić może dobry stosunek Rosyi do Francyi gabinet, który przez swą politykę zewnętrzną zmieni położenie, tak dziś nieprzyjemne dla Berlina. Obawiamy się, aby władza we Francyi nie przeszła raz jeszcze w ręce męża stanu, który za protekcyą ks. Bismarka byłby „zaszczycony“ umieszczeniem portretu w *Almanach de Gotta*.

Z właściwem sobie zacięciem lecz i z właściwem zabarwieniem rysuje kronikarz *Graždanina* obecną sytuacyę we Francyi.

„Biedna Francya! Od czasu, gdy wynalazła rzecz najważniejszą: *les droits de l'homme* i obwieszcza to światu od lat stu, odtąd wciąż szuka i szuka a nie może znaleźć drugiej ważnej rzeczy, minuty spokoju... Ma *droits de l'homme*, a spokoju nie ma. I ciągle szuka czegoś: to zdrowego rozsądku, który się gdzieś ulotnił, to patryotyzmu, który znikł, to dyscypliny wojennej, to systematu szkolnego i t. d. Dziś szuka pierwszego ministra. „*On demande un ministre-président du conseil*“ — wołają na ulicach ludzie w bluzach i nieszczęśliwy prezydent rzeczypospolitej jak czart w święconej wodzie męczy się w swym pałacu Elizejskim, krzyczy, woła, prosi, błaga — nic nie pomaga: nie ma ministra prezydenta. A ks. Bismark, zacierając ręce, uśmiecha się i mówi: „Cóż? *après tout* — figiel się udał; nic nie straciliśmy, zamieniwszy Schnaebelego na Boulangera. Dałem im Schnaebelego, a oni mi podarowali Boulangera“.

Post rozbierając znaczenie upadku Boulangera powiada: „Kto uważa wojnę Niemiec z Francyą za rzecz pilną i nieuniknioną, ten ubolewać musi nad ustąpieniem Boulangera. Kto wszakże ufa w utrwalenie dobrych stosunków Francyi do Niemiec, tego cieszyć musi ustąpienie tego ministra, chociażby nawet znalazł dziesięć razy dzielniejszego od siebie następcę. Za rządów Boulangera nie można było być pewnym przez jedną godzinę, że jakiś niezręczny lub obraźliwy krok w ciągu 24 godzin nie sprowadzi wojny.“

Celem prędszego zgermanizowania Alzacyi i Lotaryngii — pisze berliński korespondent do *Hannv. Corresp.* — ma być przedłożony parlamentowi niemieckiemu projekt do ustawy, mocą której mógłby cesarz zmieniać lub znosić wszelkie dziś w krajach koronnych obowiązujące prawa koronne. W takim razie ani wydział krajowy w Alzacyi, ani parlament nie zajmowałby się nadal ustawodawstwem tych krajów.

Opozycya angielska rozpoczęła znowu żwawą agitacyę w różnych stronach kraju. Gladstone udał się onegdaj do miasta Swansea w księstwie Walii, gdzie się ma odbyć wielka demonstracya stronnictwa liberalnego. Na wszystkich stacyach, na których się pociąg zatrzymywał, ludność witała Gladstone'a z zapałem, składając mu podarunki w płodach miejscowego przemysłu. Gladstone dziękując za objawy życzliwości, mówił wiele o sprawach irlandzkich, nadmieniając przytem, że księstwo Walii powinno także otrzymać samorząd w sprawach wewnętrznych.

Prasa liberalna zaczyna się także odzywać tonem pełnym otuchy. Stronnictwo liberalne—mówi *Daily News* — zna swe obowiązki i swe zadanie. Ma ona zamienić liberalną mniejszość w liberalną większość a zadania tego można dokonać tylko w okręgach wyborczych. Dzisiejszy parlament popiera torysów i politykę przemocy; radykalni unioniści, chcąc utrzymać rządy torysów, zgadzają się na politykę, której sami nie dowierzają i która nie jest im sympatyczną. Im konserwatywniejszym będzie rząd i im wstrętniejsze będą środki, których używa, tem lepiej dla partyi liberalnej, a tem gorzej dla owych liberałów, którzy przyjęli odpowiedzialność za czynności rządu. Wyborcy nie nabiorą nigdy przekonania, że popieranie konserwatywnego gabinetu da się pogodzić ze szczerym liberalizmem.

Po niesłychanem rozdrażnieniu, jakie panowało między ludnością robotniczą w Belgii, nastąpiło tam ogólne zniechęcenie i zwątpienie. W głównych ogniskach bezrobocia panuje bezprzykładna nędza. Mimo tego w brukselskich kołach politycznych obawiają się, czy po upływie kilku tygodni bezrobocie nie wybuchnie na nowo. Coraz więcej rozszerza się tam mniemanie, że zapobiedz temu może tylko ustawa o powszechnem głosowaniu.

Zamek królewski w Laeken był wczoraj widownią zamachu na osobę króla Leopolda. Gdy powóz królewski przejeżdżał przez most, czterech ludzi zatrzymało go, a jeden z nich rzucił się na króla. Policya uwięziła napastników.

W Konstantynopolu ogłoszono następujący półurzędowy komunikat: „Dzienniki zagraniczne wspominają o wypadkach w pałacu sułtana, których następstwem miały być różne wyroki banicyjne. Wspominano także, iż Ghazi Osman pasza skazanym został na wygnanie do Mekki. Pogłoski te pochodzą ztąd, iż ze służby ks. Selima, syna sułtana, oddalono kilka osób i zastąpiono je innemi. Co się tyczy Osmana, to zamianowano w istocie pewnego generała tureckiego tegoż imienia dowódzcą wojsk w Medynie, nadając mu równocześnie stopień generała dywizyi. Niewątpliwie wzięto tego generała za znanego wodza Osmana paszę“.

Przez jakiś czas nie wiedziano w Europie, czy obradująca w Petersburgu komisya afgańska odbywa jeszcze posiedzenia, czy też przerwała swe prace, nie mogąc znaleźć sposobu pogodzenia żądań Anglii z żądaniami Rosyi. Wczoraj dowiedzieliśmy się nareszcie, że główny komisarz angielski pułkownik Ridgeway odjechał do Londynu. Widzimy z tego, że obrady komisyi nie wydadzą w najbliższej przyszłości żadnego rezultatu, gdyż trudno przypuścić, ażeby komisarze angielscy dali jakiekolwiek przyrzeczenia w nieobecności Ridgewaya. Równocześnie nadeszła wieść o wkroczeniu Rosyan na terytoryum Bokhary. Fakt ten nabiera jeszcze większego znaczenia wskutek wypadków, które go poprzedziły. Telegram donoszący o wkroczeniu Rosyan do Kirki, na zachodniem pograniczu Bokhary, kładzie nacisk na to, że wkrótce przedtem napadli na tę miejscowość Afgańczycy i wymordowali urzędników, oczekujących wkroczenia wojska rosyjskiego. Rosya znalazła więc znowu sposobność do wystąpienia w roli mścicielki pokrzywdzonych. Może ona każdej chwili zażądać od emira afgańskiego za wymordowanie przyjaznych jej urzędników bokharskich takiej satysfakcyi, jakiej emir z pewnością jej nie udzieli, a w takim razie nie trzeba już będzie szukać powodu do okupacyi Afganistanu. Krwawe zajście w Bokharze przedstawia się zatem jako nowa przeszkoda w pokojowem załatwieniu sprawy afgańskiej.

Kronika.

Kraków, 4 czerwca.

Zgromadzenie wyborców miasta Krakowa, celem wybrania komitetu przedwyborczego do wyboru 34 członków Rady miejskiej, odbędzie się we wtorek, dnia 7 b. m. o godzinie 6 wieczór, w sali Rady miejskiej

Na pogrzebie ś. p. Feliksa Lewickiego zebrała się dość liczna drużyna towarzyszów broni 1863 r., Sybiraków i przyjaciół zmarłego. Trumnę pokryto wieńcami których napisy świadczyły o czci, którą zmarły otaczany był jako prawy patryota i zacny człowiek. — Wśród licznego duchowieństwa obecny był na pogrzebie rektor Pijarów ks. Słotwiński, — nad grobem zaś podniosłemi słowy przemówił do zgromadzonych ks. Żuliński, a niezwykłą siłą słów kapłana-patryoty pamięć zmarłego utrwaloną została w umysłach i sercach słuchaczy.

Dziekanem Wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim na rok przyszły wybrany został jednogłośnie dr. Napoleon Cybulski.

Z Uniwersytetu. P. Józef Hempel, rodem ze Skorczyć w Królestwie, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

W sali Muzeum narodowego tak zwanej Langierówce od jutra wystawiony będzie na widok publiczny nowy posąg Piusa Welońskiego *Sclavus saltans* (tańczący niewolnik)

W góry po zdrowie wyekspedyowano wczoraj rano furę z 12-ma dziećmi drogą ku Podgórzowi. Dzieciom towarzyszyły Siostry Miłosierdzia. Była to pierwsza wyprawa do świeżo założonej kolonii dla leczenia dzieci skrofulicznych w Rabce. Po 6-cio tygodniowym pobycie tych dzieci, wysłaną zostanie w połowie lipca druga partya z 12-tu dzieci złożona. Nie należy wątpić, iż ta pożyteczna filia szpitala św. Ludwika, staraniem Towarzystwa opieki szpitalnej powstała, rozwinie się w przyszłości i zyska ofiarodawców, aby jej los ustalić.

Z „Sokoła“. Członkowie Towarzystwa, biorący udział w wycieczce jutrzejszej do Tarnowa, zechcą się zebrać o godzinie 10-tej przed południem w sali Sokoła, gdyż odjazd nastąpi przed godz. 11. Wszyscy uczestnicy mogą korzystać ze zniżenia ceny biletów kolejowych.

W szkole realnej zakończono dziś egzamina dojrzałości. Do egzaminów zasiadło 22 uczniów, z których jeden tylko odstąpił, trzech zaś zdało z odznaczeniem.

Na plantacyach obecnie na każdym kroku dają się spostrzegać ślady pieczołowitości komisyi plantacyjnej o tę tyle cenną ozdobę i wygodę miasta. Żwirem posypane aleje i chodniki domagają się przecież jakiegoś ugniecenia, gdyż tak ostremi są kamyki, po których stąpać trzeba, iż spacer dla kobiet staje się wprost niemożliwym. Po przejściu jednej alei nietylko podeszwy są potargane, lecz i nogi pokaleczyć można. Zdaje się niezbyt kosztownem byłoby zaradzenie złemu.

P. Antoni Kozakiewicz, zaszczytnie znany artysta-malarz, bawiący w Monachium, otrzymał srebrny medal na międzynarodowej wystawie jubileuszowej w kryształowym pałacu w Londynie.

W ogrodzie strzeleckim jutro w niedzielę, jeżeli pogoda posłuży, odbędzie się koncert orkiestry pułku 13, pod kierunkiem p. Hocka kapelmistrza.

Pożądane ułatwienie na poczcie. P. Michał Golski, oficyał pocztowy w Krakowie, przedłożył ministerstwu handlu własnego pomysłu blankiety przekazów pocztowych zwykłych i telegraficznych, krajowych i zagranicznych. Blankiety odznaczają się od dotychczas używanych tą praktyczną nowością, że drukowane są razem z rewersem nadawczym pocztowym (recepisem), który umieszczony po prawej stronie, jest dziurkowanym i z łatwością może być od przekazu odłączonym. Tym sposobem nietylko kontrola, czy przekaz jest należycie wystawionym, znacznie zostaje ułatwioną, lecz także wydawanie rewersów pocztowych pociąga za sobą uproszczoną, a co ważniejsza szybszą manipulacyę. P. Golski obliczył, że ministerstwo handlu, zaprowadzając blankiety jego pomysłu, oszczędzi w Przedlitawii przeszło 48.000 złr. rocznie, które dotychczas wydaje na druk oddzielnych rewersów przekazowych pocztowych; projekt więc p. Golskiego zasługuje na wszelkie uznanie i niewątpliwie przez ministerstwo handlu zarówno z powodów praktyczności, jak oszczędności przyjętym zostanie.

Menażerya przybyła do Krakowa. Rozbito dla niej baraki przy ulicy Dietla.

Samobójstwo. Adolf Młodzianowski, lat 20 liczyć mogący, rodem ze Stryja, agent handlowy, zamieszkały pod nr. 20 przy ulicy św. Tomasza, popełnił dn. 3 bm. kradzież i oszustwo w Krakowie, a dnia wczorajszego postrzelił się z pistoletu w zamiarze samobójczym. Dr. Rudolf Trzebicki udzielił pomocy lekarskiej samobójcy i zarządził zaraz odwiezienie go do kliniki.

Zapiski policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Drobisza Wojciecha z Pewli za włóczęgostwo po domach z listami żebraczemi; Nalepę Piotra z Myślenic za kradzież kul na strzelnicy na Grzegórzkach; Ciempińskiego Władysława z Krakowa, nader niebezpiecznego złodzieja, za włóczęgostwo nocne; Gubalę Maryannę z Borzęty za usiłowaną kradzież kieszonkową.

O ś. p. Wincentym Mazurkiewiczu donoszą z Paryża. Zmarły ożeniony był z siostrą ś. p. Ludwika Mierosławskiego. Mazurkiewicz rodem z Galicyi, brał w młodym bardzo wieku udział w powstaniu roku 1831. Następnie wyszedł na emigracyę, a stworzywszy sobie wytrwałą pracą i idealną pracowitością stanowisko, przemieszkiwał głównie w Wersalu i Paryżu. Mimo korzystnego materyalnie położenia, nie zawahał się nigdy, ile razy tylko potrzeba krajowa, stosownie do pojęć epoki, w jakiej żył, usług jego wymagała. W r. 1840 poszedł jako emisaryusz do Warszawy, a w r. 1848 znalazł się w Poznańskiem, był przez niejaki czas członkiem centralizacyi Towarzystwa demokratycznego. Powróciwszy do Francyi w r. 1849 po pewnych trudnościach, jakie mu władze ówczesnej rzeczypospolitej stawiały, znalazł trwalsze stanowisko później w początkach cesarstwa, dzięki protekcyi księcia Napoleona. Sumienny w pełnieniu powierzonych sobie obowiązków, pozostawał na swem stanowisku urzędnika municypalności miasta Paryża ciężki czas oblężenia z r. 1870 na 1871. W wybuchu komuny, która go nadaremnie dla swoich usług pozyskać usiłowała, opuścił Paryż i przeniósł się do Wersalu. Zjednało mu to zaufanie republikańskiego rządu, który za odniesieniem zwycięstwa nad komuną nietylko mu zajmowane stanowisko przywrócił, ale go nawet na wyższe następnie posunął i szczególnem darzył zaufaniem. Złamany wiekiem i cierpieniami udał się przed kilku laty na stan spoczynku i osiadł w Leonce pod Paryżem, gdzie zacny swój żywot zakończył. Nad zwłokami przemawiał profesor Gasztowt, przyjaciel zmarłego. — Liczne wieńce od znajomych, przyjaciół i młodzieży polskiej zdobiły trumnę.

Organ straży ogniowych ochotniczych *Przewodnik pożarniczy* w drugim numerze zamieścił odezwę, z której następujący ustęp przytaczamy:

„Ponieważ do zarządu Związku coraz częstsze nadchodzą wieści o organizowaniu się ochotn. straży ogniowych po gminach wiejskich i że dążność objawiająca się w tym kierunku coraz więcej rozszerza się, wzywamy przeto tych pp. komendantów korpusów, w których sąsiedztwie takie straże się zakładają, lub już istnieją, aby wszelkiemi siłami starali się tym strażom przyjść z pomocą, radą, zachętą i wskazówkami fachowemi, a nadewszystko, aby się starali o ile możności w niedziele lub święta posyłać doświadczonych i rutynowanych strażaków ze swojego korpusu, aby ci pouczali tych młodych i niedoświadczonych towarzyszy i obznajamiali ich z przyrządami, obchodzeniem się i użyciem sikawek itp.

„Równocześnie wzywa się te Towarzystwa strażackie, które już mają stale zorganizowane oddziały do niesienia pomocy mieszkańcom w razie powodzi, aby nadesłały swoje sprawozdania o urządzeniu, kierownictwie i zaopatrzeniu tych oddziałów, oraz o ilości rozporządzalnych łodzi ratunkowych, z podaniem praktycznych wskazówek, celem rozpowszechnienia i zachęty innych miejscowości do zaprowadzenia podobnej obrony.“

W Jarosławiu — jak donosiliśmy — postanowiono uroczyście obchodzić 70-letnią rocznicę wstąpienia do wojska polskiego, pułkownika z 1831 r., a jenerała z 1863 r. Leona Czechowskiego, obecnie 90-letniego starca. Komitet, zajmujący się uroczystością, postanowił między innemi urządzić ucztę na cześć jubilata, — tymczasem szczególny starzec zaprotestował przeciw temu, a życzliwych poprosił o ofiarowanie składek w połowie na bursę akademicką, zaś w drugiej na restauracyę miejscowego kościoła P. Maryi. Odezwa jenerała kończy się słowami: „Takim jubileuszem osłodzicie resztę życia swemu weteranowi.“ Niektóre dzienniki mylnie nazywają sędziwego weterana Czachowskim. Czachowski był generałem w powstaniu, wojował z Langiewiczem, a miał potem osobny oddział. Zaś Leon Czechowski, którego jubileusz obchodzić będą w Jarosławiu, był w r. 1831 kapitanem, w r. 1848 i 1849 majorem, naprzód w gwardyi narodowej lwowskiej, a potem w powstaniu węgierskiem, wreszcie w r. 1863 w randze pułkownika, poprowadził w lubelskie w marcu liczny oddział, który stoczył trzy

potyczki, dwie nad Potokiem, trzecią między Rudką a Solą, gdzie został rozbity.

W Przemyślu rozpoczęto wydawnictwo *Gazety Przemyskiej*. Nie obfita prowincyonalna prasa, o ile sądzić można z pierwszego numeru, w nowej gazecie znajdzie poważną współzawodniczkę. Wydawano już w Przemyślu kilkakrotnie miejscowe peryodyczne pisma, wszakże bez powodzenia. Oby nowe to wydawnictwo nie było znów krótkotrwałem. Wydawcą i odpowiedzialnym redaktorem jest p. Teofil Herlos.

Z Dublan otrzymujemy następujące pismo: Powróciwszy na miejsce z naukowej wycieczki rolniczej w okolice Krakowa, — uważamy sobie za pierwszy obowiązek przesłać wszystkim tym, którzy zrozumieli cel naszej wyprawy i z całą ochotą i gotowością przyjęli nas w swych progach, najserdeczniejsze podziękowanie. — Przedewszystkiem zaś dziękujemy p. Struszkiewiczowi, za którego gorliwem poparciem i staraniem wycieczka w te strony przyszła do skutku, tudzież panom: Czeczewi w Bierzanowie, dr. Niedzielskiemu w Śledziejowicach, Żeleńskim w Grodkowicach i Olchawie, Benoemu w Niegowici, za prawdziwie staropolskie przyjęcie i chętne udzielanie wskazówek i rad co do racyonalnego prowadzenia gospodarstwa; w końcu tym pp oficyalistom, którzy również przez swe wyjaśnienia przyczynili się do dokładniejszego poznania urządzeń gospodarczych w kraju. Składamy także podziękowanie Wiel. ks. Kuflowi proboszczowi w Bierzanowie za miłą niespodziankę sprawioną nam urządzeniem cieszącego się już powszechnem uznaniem chóru włościańskiego.

W Dublanach dnia 2 czerwca 1887 r.

Uczniowie kraj. wyż. szkoły rolniczej.

Profesor Maurycy Wagner, urodzony w roku 1813, znakomity zoolog, który z polecenia rządów francuskiego, pruskiego i austryackiego zwiedzał w celach naukowych odległe strony świata, wiele dzieł napisał i bardzo cenne zbiory zostawił, w Monachium odebrał sobie życie, wystrzałem z pistoletu.

Przepowiednia burzy. Profesor anatomii, Wiggens, w Kanadzie, twierdzi, że Europa będzie świadkiem strasznej burzy dnia 19 września b. r. srożyć się będzie z taką siłą, że wiek XIX nigdy czegoś podobnego nie widział a trwać będzie dwa dni.

Muzeum Liszta Mieszkanie Liszta w Wejmarze, stosownie do postanowienia wielkiego księcia Sasko-Wejmarskiego, zamienione zostało na muzeum imienia znakomitego muzyka. Uroczyste otwarcie tegoż muzeum odbyło się w dniu 22 maja, przyczem niemieckie Towarzystwo muzyczne ofiarowało protektorowi swemu, wielkiemu księciu, marmurowe popiersie Liszta.

Matematyka w miłości. Narzeczona: Ach, jestem tak szczęśliwa, że chciałabym uściskać świat cały! Narzeczony (profesor): „W takim razie ramiona twoje musiałyby mieć 20.035 kilometrów długości.“

Mianowania. Cesarz zatwierdził wybór Jana barona Kapri na prezesa, a księdza Michała Korczyńskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Śniatynie.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała konceptowego praktykanta skarbowego, Józefa Gutowskiego, koncepistą skarbowym w X klasie rangi.

Fundacya imienia Zyblikiewicza.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Ponieważ wieńca na trumnie ś. p. Zyblikiewicza nie złożyłem — z uwagi jednak, że godziłoby się pamięć Jego utrwalić stałym pomnikiem, powziąłem myśl założenia fundacyi imienia Zyblikiewicza, celem pomnożenia stypendyów, dla uczniów szkół ludowych, bez różnicy wyznań, którzyby się nadzwyczajnemi zdolnościami w pewnych kierunkach odznaczali. Celem fundacyi jest, ażeby ukryte talenta na wierzch wypływały i stały się dźwignią narodu.

Poddaję tę myśl dla tego, że wiele prawdziwych talentów w nędznym łachmanie ukrytych, bezużytecznie w kraju marnieje — których kosztem niniejszej fundacyi — kiedyś zwiększonej — wsparte — stać się mogły silną i zdrową podporą ludu wiejskiego całego kraju. Chłopa naszego tem nie przekona — jeżeli mu się powie: oto masz syna utalentowanego, pchaj go wyżej po tem szczeblu wiedzy a będzie z niego człowiek — on na to z pewnością odpowie: kto będzie krowy pasł — bo biedny zacofany — niedowierzający — ale jak się go weźmie rzetelnie w opiekę, jeżeli syn jego wykształci się kosztem kraju — niu. fundacyi, wtenczas dopiero zabłyśnie prawdziwe poczucie obywatelskości w jego żyłach i krwi.

Przypuściwszy, że w całym kraju zebrałoby się takich perełek tylko 10, które z kału oczyścić, z pleśni i letargu do życia powołaćby wypadało — to w 10 latach znalazłby się zastęp pokaźny ludzi zdolności, wiedzy i czynu — chlubny zastęp inteligencyi produkcyjnej tworzących.

W przekonaniu, że Szan Redakcya moją myśl poprze — składam jak już wyżej wspomniałem — zamiast wieńca kwotę 50 złr. na ręce Szan. Redakcyi.

R. Wittig.

Kwotę 50 złr. — przez p. Wittiga nadesłaną, złożyliśmy na książeczkę oszczędności. *(P. Red.)*.

Z biura komitetu Wystawy krajowej.

Komitet wykonawczy wystawy krajowej odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dyrektora dra F. Jakubowskiego. Na posiedzenie przybyli JE. hr. Dzieduszycki i hr. Potocki Dyrektor przypomniał komitetowi, iż JE. hr. Dzieduszycki już dawniej przyrzekł wystawę w Krakowie otoczyć swą opieką, w szczególności oświadczył gotowość urządzenia działu domowego przemysłu na wystawie, a Komitet z wdzięcznością przyjął to przyrzeczenie, niemniej przyjął i uchwalił warunki urządzenia tego tak ważnego działu wystawy, dlatego upraszał dyrektor J. E., by swe zapatrywania w tej mierze oświadczył. Hr. Dzieduszycki wyłuszczał swe zapatrywania na przemysł domowy wykazał zakres jego na wystawie., wymogi należytego przedstawienia tegoż, a przemówienie swe, oparte na gruntownej znajomości przedmiotu, zakończył oświadczeniem, iż chętnie podejmie się tej trudnej pracy i nie wątpi, iż wystawa krakowska przewyższy wszystkie poprzednie w naszym kraju. Hr Potocki podziękował imieniem komitetu hr. Dzieduszyckiemu za tę gotowość do poświęcenia się dla sprawy, obchodzącej tak żywo kraj, a w szczególności nasze miasto. Dyrektor zaś oświadczył, iż komitet najchętniej się zastosuje do wskazówek hr. Dzieduszyckiego. Następnie rozpatrywał komitet uwagi hr. Potockiego, dotyczące zakresu wystawy etnograficznej i domowego przemysłu i ich wzajemnego stosunku a hr. Dzieduszycki uznając wartość tych uwag, wyraził życzenie porozumienia się z komisyą etnograficzną wystawy i w tym celu pozostanie w Krakowie jeszcze dziś.

Dyrektor zarządził zebranie komisyi tej na dziś o 8 rano, niemniej oznaczył posiedzenie komitetu wystawowego na godz. 5 po południu. Następnie udali się: hr. Dzieduszycki, hr. Potocki dyr. wystawy, p. Zaremba i p. Kołodziejski na plac wystawy, gdzie hr. Dzieduszycki obrał plac pod pawilon przemysłu domowego, a rozpatrzeniu się na placu wystawy tyle poświęcił czasu, iż zaledwie zdążył pożegnać swą odjeżdżającą małżonkę. Hr. Dzieduszycki przyrzekł przesłać na wystawę krakowską całą wystawę, jaką urządzi w swych dobrach Pieniaki dla Następcy tronu i postarać się, aby wystawa w Tarnopolu także tu przysłaną została.

Dziś o godzinie 8 rano odbyło się posiedzenie komisyi etnograficznej. Hr. Dzieduszycki przedstawił, iż przemysł domowy w wielu punktach wchodzi w zakres wystawy etnograficznej, a gdy urządzenie wystawy przemysłu domowego bierze na siebie i starać się będzie, aby jak najzupełniej wypadła, sądzi więc, iż komisya etnograficzna te przedmioty, które także należą do przemysłu domowego, z zakresu swego wydzielić może. Nadto zauważył, iż wystawa przemysłu domowego winna być ściśle krajową, szczególnie z dwóch względów: ażeby władzom krajowym przedstawić dokładny obraz przemysłu naszego domowego, a tem samem wskazać drogę, po której postępować trzeba, by go rozwijać, i dla tego, by zwrócić uwagę władz rządowych, które na wystawie przez najwyższych urzędników państwa reprezentowane będą, na znaczenie i kierunek przemysłu domowego i skłonić je do pomocy dla władz krajowych, które już w tym kierunku działają. Ważnem jest także dla handlu łączne przedstawienie przemysłu domowego, albowiem we wielu miejscach pracują nasi ludowi przemysłowcy na eksport, a więc dowiedzieć się będzie można, gdzie i w jakich rozmiarach pracują na eksport i co czynić wypada, aby ten kierunek pracy rozwijać. Członkowie komisyi etnograficznej wyrazili zdanie, iż przyrzeczenia hr. Dzieduszyckiego ułatwiają tylko ich zadanie, bo nikt wątpić nie będzie, że dział przez niego podjęty znakomicie będzie reprezentowany i że on będzie przedstawiać część etnograficzną, że komisya etnograficzna swój uszczuplony zakres tem dokładniej do skutku może doprowadzić, jednak wyrazili życzenie, aby pawilon wystawy etnograficznej był połączony, lub przynajmniej znajdował się tuż obok pawilonu dla przemysłu domowego. tak, iżby te obydwa działy stanowiły niejaką całość. Uchwalono przedłożyć komitetowi wykonawczemu to życzenie

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

= „Zdrowie nasze“. Pod tym tytułem pojawiła się w Krakowie broszurka, będąca parafrazą, a w znacznej części dosłownem powtórzeniem dziełka dra Barzyckiego „Śmiertelność w Galicyi“, bez podania cennego źródła. Napisał ją widocznie jakiś bielekarz, ożywiony najlepszemi chęciami, lecz nie umiejący zapożyczonych szczegółów ująć w właściwą formę, nadać im ład i porządek. Stąd też pochodzi, iż broszurka ta wobec swej rodzicielki, to jest nader pożytecznej i na czasie będącej rozprawy dra Barzyckiego, lekarza powiatowego w Rzeszowie, nie wytrzymuje porównania, gdyż gołosłownych twierdzeń z felietonowem zabarwieniem nie popiera wymownemi cyframi. Przy tej sposobności stajemy w obronie prawdziwego autora dra Barzyckiego, o którym bezimienny autor broszurki „Zdrowie nasze“ wspomnieć nie raczył. Jeżeli szło mu o spopularyzowanie pracy zacnego rzeszowskiego lekarza, trzeba było na czele wypisać źródło, które niemal wyczerpano.

= Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego wyszła z druku rozprawa p. t. „St. Tarnowski: Henryk Rzewuski. Z odczytów publicznych mianych we Lwowie w r. 1887“, przyjętych bardzo sympatycznie przez miejscową krytykę.

= Księgarnia J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna puściła w obieg księgarski dalsze dwa zeszyty (za kwiecień i maj) „Nowej biblioteki uniwersalnej arcydzieł literatury europejskiej. Zeszyty te zawierają dalszy ciąg K. Szajnochy: „Bolesław Chrobry“ Bodzantowicza, (K. Suffczyńskiego): „Zawsze Oni“ i Dantego: „Boska komedya“. Nakładem tejże księgarni wyszedł z druku zeszyt drugi „Dziejów filozofii w zarysie“ skreślonych ręką prof. dr. Straszewskiego.

— W Warszawie drukiem Emila Skiwskiego pojawił się dramat w czterech aktach napisany wierszem przez Michała Jezierskiego p. t. „Zemsta kasztelanowej“: „Jako *balon d'essai* puszczam mój dramat, powiada autor aby się przekonać, czy bez drastycznych obrazów, bez sprośnej intrygi i grzesznej miłości, dramat może mieć powodzenie“. Dramat ten osnuty jest na tle powieści „Zamek krakowski“ Henryka Rzewuskiego.

= Wyszedł z druku zeszyt XIII „Zbioru prac z kliniki prof. dra Korczyńskiego w Krakowie“. Zawiera on rozprawę drów L Rosenbuscha i Justyna Karlińskiego p. t. „O badaniu klinicznem kału.“

= We Lwowie wychodzić zacznie niezadługo nowy dwutygodnik humorystyczny p. t. *Różowe Domino*. Redagować go będzie pani Aniela Lada Zabłocka.

Bibliografia. (Historya literatury).

— Bełcikowski Adam: Anna z Krajewskich Nakwaska (w Ateneum). Warszawa, 1887.

— Estreicher K.: Feniks polski (Józ. Ign. Kraszewski) Lwów, 1887.

— *O Kraszewskim*, jako działaczu na polu pedagogicznem. (w *Przeg. pedag.*) Lwów 1887.

— Radliński Ign, E. Grabowski, J. A. Święcicki i t. d.: Dzieje literatury powszechnej z illustracyami. Tom drugi: Dzieje lit. średniowiecznej. (1178 str. 4 rubl.) Warszawa, 1887.

— Semkowicz Al. dr.: Krytyczny rozbiór dziejów polskich J. Długosza do r. 1384. Praca uwieńczona Nakł. Ak. Um. Kraków, 1887.

— Siennicki Stan.: Dawna drukarnia Jasnej góry Częstochowskiej od r. 1628 do 1864 (Wyd. drugie) Warszawa, 1887.

— Waldmüller R.: Jos. Ig. Kraszewski, ein literarischer Essay. (*Unsere Zeit.* Mai) Leipzig, 1887.

= Fryderyk Spielhagen napisał nowy romans dużych rozmiarów. Utalentowany powieściopisarz osnuł tym razem dzieło swoje na tle czysto historycznem i zatytułował je: „*Noblesse oblige.*“ Akcya powieści rozgrywa się między rokiem 1813-tym a 1814-tym, a więc w pamiętnych czasach wojen o niepodległość.

= Sardou pisze nową sztukę, przeznaczoną do teatru Porte Saint-Martin, która ma być grana podczas wystawy w roku 1889. Treść tego utworu obejmować ma wszystkie wielkie wypadki naszego wieku i nosić też będzie tytuł „Wiek“.

Dział ekonomiczny.

Encyklopedyi rolniczej zeszyt pierwszy wyszedł z druku w Warszawie i został już rozesłany prenumeratorom. Zawiera on 23 arkuszy druku, 208 stronnic dwułamowych. Treść zeszytu stanowi objaśnienie przeszło 600 wyrazów z dziedziny rolnictwa i przemysłu rolnego, od lit. A do B i początek lit. C do słowa Cegielnia, z 230 drzeworytami w tekscie. Z większych artykułów wymienić należy: Absorbcya, Akuszeryjna pomoc, Asimilacya u roślin, Baran hydrauliczny, Blok, Bobik, Brony, Browar, Brzoskwinia, Bulwa, Burak, Bydło i t. d. Pod wyrazem „bydło“ opisano przeszło 150 ras i zamieszczono około 40 figur celniejszych okazów. „*Encyklopedya rolnicza*“ wychodzi zeszytami w końcu każdego kwartału. Każdy zeszyt obejmuje 12—13 arkuszy druku dużej 16 z licznemi drzeworytami w tekscie. Cztery zeszyty formują gruby tom o 50 arkuszach druku. Prenumeratę wnosić można za każdy tom lub każdy zeszyt osobno, czyli rocznie, półrocznie lub kwartalnie, a mianowicie: w Warszawie rocznie 5 rs., półrocznie 2 rs. 50 kop., kwartalnie 1 rs. 25 kop. — Na prowincyi z przesyłką 6 rs. rocznie, 3 rs. półrocznie, 1 rs. 50 kop. kwartalnie. Cena ta ustanawia się dla obecnych przedpłacicieli, która z ukończeniem dzieła znacznie podwyższoną będzie. Prenumeratę przesyłać należy do redakcyi *Encyklopedyi rolniczej* w Warszawie, Hoża 64. Przypuszczalna całość dzieła obejmie 2 do 3 tomów.

Pocztowe kasy oszczędności w maju. W ubiegłym miesiącu w całej Austryi złożyło stron 3162, wkładek 99.711, kwotę 1,320.645·12 złr. W tem w Galicyi stron 705, wkładek 10.441, kwotę 94,927·65 złr. Odebrało wkładek 32.385 w kwocie 1.172.121·94 złr., pozostało zatem 148.528·18; w tem w Galicyi wkładek 2469 w kwocie 48.262·24 złr., pozostało zatem nowej oszczędności 46.665·41 złr.

W ruchu czekowym złożyło stron 296.818 kwotę 51,113.827, w tem w Galicyi stron 15.471 kwotę 1,639.310 złr; wypłacono kwotę 51.177.017, w tem w Galicyi 761.933 złr.

Od początku założenia pocztowych kas oszczędności złożono ogółem 55.137.191 złr., odebrano 43,572.912 złr.; z końcem maja wynosiły zatem oszczędności uzbierane 11,564.278 złr.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 4 czerwca. (Biuletyn meteorologiczny). Najniższe ciśnienie meteorologiczne między 750 a 755 mm. jest na dorzeczu Wisły i Niemna; — największe ciśnienie między 770 a 765 mm. jest w północnej Hiszpanii. Drugie najmniejsze ciśnienie jest na zachód od Irlandyi.

Wiatr północno-zachodni; — niebo zmiennie pochmurne; — stronami deszcze; — nie zanosi się wkrótce na znaczną zmianę; — później nastanie pogoda.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń 4 czerwca. Cesarz udzielił ministrowi handlu Bacquehemowi order żelaznej korony pierwszej klasy.

Praga, 4 czerwca. W procesie *Deutsche Volkszeitung* w Libercu (Reichenberg), naczelny redaktor Schuppli, który się do rozprawy nie stawił, został za zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego, skazany na rok ciężkiego więzienia i na wydalenie z kraju, — zaś odpowiedzialny redaktor Wolf za występek zakłócenia spokoju publicznego i za przekroczenie ustawy prasowej, skazany na dwumiesięczny areszt i na 300 złr. utraty z kaucyi.

Vasarhely, 4 czerwca. Woda rozlewa się jeszcze ciągle bez żadnej przeszkody na obszary dotąd zasłonięte od powodzi, które zapowiadały żniwo bardzo obfite.

Wiele wsi okolicznych i niektóre przedmieścia Szegedynu zagrożone. Z ludzi nikt nie zginął, ale nędza okropna. Władze rządowe i gminne wysilają się bez zmęczenia, aby klęskę poskromić.

Kiel, 4 czerwca. Cesarz Wilhelm położył wczoraj w Holtenau w uroczysty sposób kamień węgielny, pod budowę kanału łączącego morze Baltyckie z morzem Północnem.

Strassburg, 4 czerwca. Ks. czarnogórski przybył tu i udaje się dziś w dalszą podróż. Jutro przybędzie on do Vichy.

Brema, 4 marca. *Lloyd* donosi, że pocztę znajdującą się na parowcu „Odra“ tudzież wszystkich podróżnych udało się ocalić. Dotychczas nie ma wiadomości o trzecim poruczniku okrętowym i o trzech marynarzach z załogi tego statku.

Bruksela, 4 czerwca. Z powodu doniesienia, że powóz królewski na moście w Laeken został przez cztery indywidua zatrzymany — zapewniają, że istotny przebieg zajścia był taki, iż naprzeciw powozu królewskiego jechało czterech na pół pijanych ludzi z wozem ręcznym, a jeden z nich wzniósł ku powozowi króla zaciśniętą pięść. Został on uwięziony, ale zaraz go puszczono na wolność, oświadczył bowiem, że chciał króla ruchem ręki powitać.

Mons, 4 czerwca. W Quaregnon uwięziono agitatora socyalistycznego Fauviaux, gdy się chciał udać na meeting w Jemappes, skutkiem czego w Jemappes, przed lokalem, w którym obradowali przywódcy socyalistów, zgromadzili się robotnicy. Po bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się, wojsko dało ognia, i raniło kilku robotników.

Z powodu fałszywych wieści, że w Flenu ma być płaca zniżona, około 1000 robotników w Cursmes i Flenu wzbrania się stanąć do pracy. W Dour, Boussu i Hornu podjęto napowrót roboty.

Rzym, 4 czerwca. Minister wojny oświadczył podczas obrad nad budżetem, iż nie może nic powiedzieć o dalszych zamiarach rządu względem Massawy. Rząd będzie się starał o osiągnięcie politycznych i handlowych celów okupacyi i o przywrócenie dawnego uroku broni włoskiej. Minister zapowiedział wnioski o udzielenie potrzebnego na to kredytu. Po słowach Crispiego, iż dzisiejszy gabinet nie nakaże nigdy odwrotu z Massawy, uchwalono prawie jednogłośnie zgodnie z życzeniem rządu porządek dzienny, przyjmując oświadczenia gabinetu do wiadomości.

Londyn, 4 czerwca. Wczoraj na zgromadzeniu konserwatystów Churchill miał mowę, w której gwałtownie uderzył na administracyę wojska lądowego i marynarki, twierdząc, że mimo obfitych wydatków, ani armia, ani marynarka, nie są dostatecznie przygotowane na wypadek wojny. — Uzbrojenie jazdy, piechoty i artyleryi jest bardzo złe; środki transportowe zupełnie niedostateczne; w twierdzach brak broni i zapasów żywności; nawet na Malcie w razie oblężenia znalazłoby się zapasów żywności zaledwie na trzy tygodnie. Następnie wyliczał mowca liczne wypadki o wielkich błędach, jakie poodkrywano w armii i marynarce. Mowę swoją zakończył uwagą, że taki system potrwa dopóty, aż naród angielski oświadczy się jasno i wyraźnie za radykalną reformą. Mowca ma plan takiej reformy, ale na teraz woli go jeszcze trzymać w tajemnicy i czekać na to, co ludność sama uczyni, dowiedziawszy się z jego opisu o istotnym stanie rzeczy.

Petersburg, 4 czerwca. Cło od chmielu zagranicznego podniesiono na dziesięć rubli w złocie, od ekstraktu chmielowego na trzydzieści rubli w złocie od puda.

Rada stanu zezwoliła na dalszą budowę kolei zakaspijskiej aż do Samarkandu.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 4 czerwca 1887.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	85
Zjednoczony dług w srebrze	83	—
Austryacka renta złota	112	95
5% austryacka renta (marcowa)	97	10
Akcye banku austro-węgierskiego	886	—
Akcye kredytowe	287	20
Londyn	127	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	08
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	32½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Szan. Prenumeratorów miejscowych broszurkę p. t. **„Zdrowie nasze“.**

Kraków, dnia 4/6. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	11· 50	116 50
Marki niemieckie za 100 mar.	62 10	62 [illegible]
Złota frankówka złota	10 5	10 15
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	103 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 —	96 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 5	96 2
5% Obligi komunalne . . I Emis.	100 —	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 50	96 25
4% „ „ „ II. Ser.	92 —	92 10
4½% „ „ „ „	99 —	99 50
5% „ „ „	100 75	101 25
6% „ „ Banku hip	— —	— —
5% „ „ „ z prem. 10%	102 —	103 60
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 40	100 —
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 75
4% „ „ likwid. 100	93 —	94 —

Lwów, dnia 3/6. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	286	289 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 —	101 40
4½% „ „ „ „ „ 100	98 90	99 40
4% „ „ „ „ „ 100	95 25	96 —
4% Listy zast. Banku krajow. 100	95 65	96 10
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	99 4	99 85
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 —	95 75
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 3/6. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	99 75	100 50
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	92 90	93 [illegible]
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	99 50	100 —
5% „ „ „ II. „ „ 100	99 —	99 50
5% „ „ „ III. „ „ 100	98 25	98 75
5% „ „ „ IV. „ „ 100	98 25	98 75

Wiedeń, dnia 3/6. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81 80	82 —
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 95	83 15
4% „ „ złota „ „ 100	112 75	112 95
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	97 95	97 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	129 —	129 5
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	136 50	137 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	136 75	137 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	163 75	164 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	— —	— —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 —	103 20
5% „ papierowa „ „ 100	88 25	88 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 —	116 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ 100	122 50	123 —
„ „ „ 50 „ „ 100	121 75	122 25
4% Losy [illegible] (Theiss-Reg.) 100	123 75	124 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 25	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 60	117 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 75	107 50
3% Serbska poz. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 30	31 70
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ 1	17 —	17 20

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 —	97 —
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 25	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 20	— —
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	99 80	100 [illegible]
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 90	101 30
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	101 50	102 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95 40	96 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	— —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 —	100 40
4½% „ „ „ „ „ 100	102 60	103 —
4% „ „ „ „ „ 100	98 75	99 25
4% [illegible] hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . na 300 złr. za 100	100 —	100 40
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	10[illegible] 50	101 90
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 90	101 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	88 —	88 [illegible]
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 50	89 90
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 75	— —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	148 25	147 75
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 30	100 80
5% Nordozty . . na 300 „ „ „ 100	99 25	99 50

LOSY.

		płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr.	w. a.	7 70	8 —
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „	w. a.	176 75	177 25
Klary „ 40 „	m. k.	47 —	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „	w. a.	114 —	115 —
Krakowskie „ 20 „	w. a.	17 75	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „	w. a.	49 —	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „	w. a.	14 75	15 —
„ „ węg. „ 5 „	w. a.	9 90	10 10
Rudolfa „ 10 „	w. a.	18 75	19 —
Stanisławowskie „ 20 „	w. a.	30 —	30 50
4½% Tryestyńskie „ 100 „	m. k.	— —	— —
4% „ „ 50 „	w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . na 200 zł.	106 —	106 50
[illegible]	Bankverein Wiener . „ 100 „	95 —	95 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	287 90	288 30
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	290 70	291 20
2[illegible]·—	Länderbank „ 200 „	226 90	227 40
38.60	Austro-węgierskie „ 600 „	886 —	888 —
—	Unionbank „ 200 „	211 50	212 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	286 75	288 —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma . . na 200 zł.	185 —	184 —
136[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2547 —	2553 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	209 25	209 75
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	225 50	226 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	145 75	146 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	187 50	188 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	180 50	181 50
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	227 —	227 50
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	91 —	91 50
16·26	Żegluga na Dunaju „ 500 „	374 —	376 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . za sztukę	5 97	5 99
20-to Frankówki „ „	10 07	10 08
20-to Markówki „ „	12 46	12 48
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 37	10 39
Funty sterlingi „ „	12 66	12 70
Banknoty włoskie „ „	50 —	50 10
Ruble papierowe . za 100 sztuk	116 35	116 50

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów
Galanteryjnych
i
Norymberskich
Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Bizuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, weln. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniki i powijniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju. Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się tapetowania i dekorowania mieszkań.
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania. 111 61 100



Pracownia Kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie
ulica św. Gertrudy, Nr. 2,
zaopatrzona jest w 835 5 20

NAGROBKI

z najtrwalszego **piaskowca**, począwszy od 20 złr., tudzież z **marmuru, granitu i labradoru.**

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych wzorów na roboty architektoniczne i na różnobarwne posadzki marmurowe.

Wszelkie obstalunki wykonuje się po cenach umiarkowanych i za spłatą ratami.

Krynica.

„Alfredówka", dom nowo umeblowany, jeden z najpiękniejszych, 33 metry frontu, naprzeciw Ławki „Kraszewskiego", składający się z 27 pokoi, kuchni, ogródka, studni i zimowego mieszkania na parterze, jest **zaraz do sprzedania.**

Pokoje na 1 i 3 sezon od 60 cnt. do 1 złr. dziennie do wynajęcia.

Wiadomość u właściciela domu **„Alfredówki" w Krynicy** 990 8 3



POJE i RADOMSKI

mechanicy

przy ul. Sławkowskiej l. 1 w Krakowie,

zaopatrzywszy swój skład obficie tylko w najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny do szycia, sprzedają takowe na spłatę ratami: **tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr., gotówką zaś o 10% taniej.**

Gwarancya 5 lat.

Ponieważ kilka wypadków już zaszło, że zupełnie nam nieznajomi ajenci, **chciwi 25% zysku** (gdyż taki procent faktycznie pobierają), nie mogąc interesu swoich pryncypałów załatwić, naszej firmy nadużyli i w ten tylko sposób swój towar nader wątpliwej jakości pozbyć zdołali; przeto aby położyć tamę dalszym wyzyskiwaniom, oświadczamy, iż żadnych ajentów nie trzymamy i nic wspólnego z nimi mieć nie chcemy, gdyż kierujemy się tą zasadą, że najlepszy ajent przedstawia się w dobrym towarze. **Tylko liche i niepewne wyroby do rozpowszechnienia ich, potrzebują ajentów i faktorów, i tylko za takie 25% płacić można.**

Zaręczamy uw... Szanownej Publiczności, iż wobec ustawy z dnia 15 marca 1883 wszelką gwarancyę tylko mechanicy dać mogą, gdyż innym niefachowym, nie wolno jest utrzymywać choćby najmniejszych warsztatów.

Na żądanie illustrowane cenniki i próbki szycia rozsyłamy „franco".

139 48 52 Z poważaniem *Poje i Radomski,* mechanicy.

Zamianę i gruntowną naprawę maszyn do szycia wszystkich konstrukcyj, chociażby nie u nas kupionych, przyjmujemy.

Części maszynowe, jako to: igły, czółenka, rzemienie, oliwę i t. p. **mamy zawsze w wielkim zapasie.**

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze

postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowiaki i wołowody, linewki, pawęźniki do wozów; liny do kafarń, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężaru; sznury do bielizny, szpagat różnej grubości, gurty tapicerskie konopne i jutowe. Hamaki (Hängemathen), sieci różnego rodzaju do rybołowstwa i polowania, sieci na konie (maski) od much.

Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie **chodniki szpagatowe** na schody i korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty; **pasy maszynowe,** tańsze o 50% od skórzanych a o wiele od nich silniejsze i **gurty do obijania wózków,** trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich.

Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko co do zakresu powroźnictwa należy **po cenach jak najumiarkowańszych.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrektor
295 5 12 *Ks. Leon Pastor.*

Słynny Browar PIWA BAWARSKIEGO w Kulmbach

donosi niniejszem Szanownej P. T. Publiczności, że ustanowił jako wyłącznego zastępcę swojego wyśmienitego wyrobu p.

D. Geduldig w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej, Nr. 7.

Towarzystwo akcyjne **Browaru piwa eksportowego w Kulmbach.** Dawniej *Carl Petz.*

Zamówienia tak na beczki, jak na oryginalne butelki powyższego piwa będą jak najstaranniej w moim handlu wykonane.

Piwa tego dostać można również w handlach pp:
Jan Mika, Rynek, róg Brackiej;
Mikuszewski & Zygadłowicz, Mały rynek;
Jan Janiga, linia A—B.
M. Karaś, Mały rynek;
J. Sklarczyk, ul. Szczepańska;
J. Kosz, ul. Grodzka;
A. Liebeskind, ul. Floryańska;
Józef Frimel, most Podgórski;
W. Schuh w Podgórzu;
S. L. Loefler, ul. Mostowa;
Leon Machauf, ul. Lubicz;
Park krakowski;
Ogród strzelecki. 950 3 10

D. Geduldig.

W mieście Bieczu

przy stacyi kolei transwersalnej położonem, w starożytne budowle i zabytki sztuki obfitującem, jest w świeżo odrestaurowanym Grodzie, czasy królowej Jadwigi pamiętającym, pomieszkanie z ośmiu pokoi, kuchni obszernej, do nowoczesnych wymagań zastosowanej, obszernych piwnic i strychów, nareszcie z dużej werandy, z czarującym widokiem na rozległą dolinę i otaczające ją góry, składające się, z wszelkim komfortem urządzone, z wozownią, stajnią na 4 konie, nareszcie z ogrodem spacerowym i warzywnym, **na sezon letni,** a według okoliczności i na dłuższy czas do wynajęcia. U podnóża wzniosłego wzgórza, na którem gród zbudowany, biegnie tor kolejowy, tuż obok niego płynie rzeka Ropa, w której kąpiele wzmacniające. W najbliższem sąsiedztwie znajdują się kopalnie i dystylarnie nafty, liczne zamki i pałace z obszernemi parkami, jak Łagorzany, Kobylanka, Skołyszyn, Szymbark, Ropa itp. Do miasta Krosna z grobowcami Ośwnięcimów, z przyległemi malowniczemi ruinami w Odrzykoniu, do zakładów kąpielowych w Iwoniczu i Rymanowie za 3 godziny, do zakładów kąpielowych w Zegestowie, Rabce i Krynicy za 5 do 6 godzin koleją dojechać można. Bliższych wyjaśnień udzieli **S. Rawicz w Gorlicach.** 976 3 3

Bernard Ticho w Bernie moraw.,

Krautmarkt, Nr. 18,

(we własnym domu) rozsyła za zaliczką:

1000 resztek czesankowych 6 met. 40 cm. na komplet. ubranie męskie do prania 3·— zł.	**1000 resztek sukna berneńskiego** 3¼ na kompletne ubranie męskie . . złr. 4·50
10 m. półwełnianego kaszmiru, 100 cm. szerok., we wszelkich kolorach, na kompletną suknię . . . . złr. 4·50	**sztuka płótna domowego** 4/4, 29½ wied. łok. . . . złr. 4·50; 5/4 „ „ „ . . . złr. 5·50
10 m. indyjskiej Fele, półwełnian., podwójnej szerok.. na kompletną suknię złr. 5·—	**sztuka rumburskiego oxfordu,** 29½ wied. łok., najlepszy gatunek . . . złr. 4·50
10 metrów bronzowej materyi, doskonałego gatunku, 60 ctm. szerokości. Cena złr. 3·80	**sztuka szyfonu,** bardzo dobrego gatunku, 30 wiedeńskich łokci kompl. . . złr. 5·30; najlepszego gatunku . . . złr 6.50
10 metrów Dreidrath, bardzo trwałego . . . złr. 2·80; najlepszego gatunku . . . złr. 4·50	**sztuka weby King,** 30 wiedeńskich łok., kompl. 5/4, lepszej od płótna złr. 5·80; najlepszego gatunku 5/4 . . złr. 6·50
10 m. materyi na suknię lub szlafrok, 60 cm. szerokości najświeższe desenie złr. 2·50	**garnitur dżutowy,** 2 kapy na łóżka i nakrycia na stół z frendzlami . złr 3·50
10 m. wełnianego rypsu we wszelk. kolorach 60 ctm. szerok, na suknię . . złr. 3·80	**garnitur rypsowy,** 2 kapy na łóżka i nakrycie na stół z frendzlami . . złr. 4·50
10 m. Belge z wełny owczej podwójnej szerokości, na kompletną suknię . złr. 8·50	**resztka chodnika,** 10—12 metr. bardzo trwałe, wspaniałe desenie . . złr. 3·50

Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 507 12 20

LECZENIE CHOROB PŁUCNYCH

Gruźlica (Suchoty, Wyniszczenie), Astma (Duszność), chroniczny nieżyt oskrzeli itd.
za pomocą gazowych

EKSHALACYJ

(wstrzykiwań w jelito odchodowe).

Nie do uwierzenia, na pozór niedościgły ideał lekarzy został osiągnięty całkowicie za pomocą tej metody! O nadspodziewanych, niewątpliwych skutkach leczniczych świadczą w sposób przekonywający następujące w krótkości, lecz niemal dosłownie powtórzone świadectwa profesorów europejskiej sławy, które zresztą potwierdzone zostały przez dzienniki lekarskie krajowe i zagraniczne.

Prof. dr. Bergeon: „Po trzechdniowej ekshalacyi gazowej za pomocą wstrzykiwań rektalnych nastąpiło znaczne zmniejszenie kaszlu i plwocin, następnie zupełne tychże ustanie. Waga ciała powiększa się tygodniowo od ½—1 kilograma. Szybkie działanie i wyleczenie w zadawnionych suchotach, nawet w gruźlicy prosówkowej. Chory zostaje uleczony i może na nowo rozpocząć pracowite życie."

Prof. dr. Cornil: „W astmie w pół godziny po ekshalacyi spostrzegać się daje znaczne zmniejszenie duszności. Podczas kuracyi napady duszności nie powtarzają się. — W suchotach płucnych i dusznicy ekshalacye gazowe są doskonałą, wypróbowaną metodą lecznicza." 648 10 0

Prof. dr. Dujardin-Beaumetz: „Nawet w bezgłosie, przy zniszczonych przez wrzody gruźlicze strunach głosowych, po upływie dwu lub trzech tygodni od rozpoczęcia ekshalacyj gazowych nastąpiło wyleczenie i zabliźnienie się wrzodów gruźliczych, choć połowa płuc była zniszczoną.

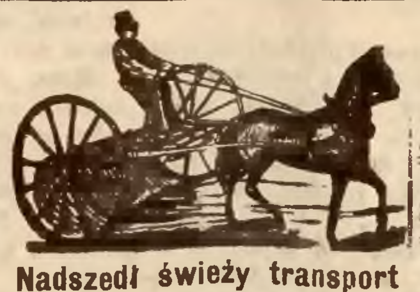
Dr. M'Laughlin, dyrektor szpitala w Filadelfii, leczył 30 chorych w ostatnim okresie gruźlicy będących za pomocą ekshalacyj gazowych, przyczem wszyscy zostali wyleczeni.

Codziennie zwiększająca się liczba świadectw lekarskich dostarcza prawdziwie pocieszających wiadomości o zbawiennych skutkach, osiągniętych za pomocą tej nowej metody leczenia. Prócz przytoczonych mamy w ręku mnóstwo innych świadectw równie sławnych profesorów. Nawet **w c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym** używają przyrządu do ekshalacyj gazowych. Świadectwa wyleczenia są do przejrzenia.

C. k. wyłącznie uprzywil. przyrząd do ekshalacyj gazowych (Rectal-Injektor) zupełny z aparatem do wytwarzania gazu i sposobem użycia dla lekarzy i chorych nabyć można u

Dr Carl Altmann, Wien, VII, Mariahilferstrasse, Nro 80/A,

za 5 złr. 30 c. z opakowaniem gotówką lub za pobraniem pocztowem. Kuracya nie jest przykrą ani przeszkadzającą w zatrudnieniu.



Nadszedł świeży transport **Plewników, Grabiarek, Kosiarek i Żniwiarek** oryginalnych **Wood'a,** oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedaje po bardzo umiarkowanych cenach

J. B. Prüwer,

Skład maszyn i narzędzi rolniczych amerykańskich, angielskich i szwajcarskich **w Krakowie, Wolnica, 4.** 1o 925 6

Młody człowiek

kawaler, poszukuje posady w gospodarstwie. Wiadomości udzieli **prof. języka francuskiego Czesław Czyński, Podgórze, ul. Kościelna, 335,** od godziny 1—2½. 963 4 6

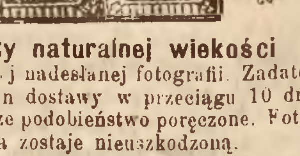
Offene Stellen aller Branchen und Agenturen in gr. Zahl im Allg. Stellen-Anzeiger f. Oest.-Ung. u. Deutschl. Wien, III., Löwengasse 4. Ersch. 2mal wöchentl. Aufnahme offen. Stellen kostenfrei. Abonn. monatlich 35 Nr. fl. 1. Einz. Nr. 15 kr. **Probe-Nr. gratis.** Abonn. kann täglich beginnen. 862 8 8

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy

podarek Świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)



250 10 10

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Młody człowiek

kawaler, po kilkoletniej praktyce przy gospodarstwie, z chlubnem świadectwem, poszukuje miejsca w średnim obszarze, lub w większym za pomocnika lub pisarza. Łaskawe zgłoszenia **A.** 978 **J. O.** poste rest. **Kraków.** 3 3

Osoby umiejące

szyć Rękawiczki

ręcznie lub na maszynach, albo mające chęć się uczyć, zechcą się zgłosić do magazynu **F. Lubańskiego,** plac Dominikański, l. 3, gdzie znajdą stałe zajęcie. 999 2 3

Do wynajęcia od 1 lipca:

Całe pierwsze piętro, składające się z 10 pokoi, 2 przedpokoi, 1 gloryety i kuchni, może być podzielone na dwa mieszkania. **Róg ulicy Kolejowej i Kopernika, 2, przy plantach.** 933 5 5

Łubin żółty

zdrowy i pewny kiełkowania, sprzedaje **Zarząd dworu w Iwkowej** poczta **Tymowa** po **5 złr. 60 c. za 100 kilo** z workiem i odstawą do kolei 973 3 8

Magazyn Ubiorów Męskich Adama Lipczyńskiego

obok handlu Hawełki, I piętro, otrzymawszy świeży transport towarów **angielskich** i **francuskich** na sezon wiosenny, poleca się łaskawym względom Szanownych Panów. 681 19 20

Gotowe suknie na składzie.



Sławne fabrykaty Musztardy

Louit Frères & Comp.
Bordeaux.

Musztarda Tivoli

wyborna w smaku, nadzwyczaj tania! prawdziwa w ⅟₁ i ½ słoikach, jakoteż w dzbankach i beczkach.

Moutarde Diaphane.

Do nabycia we wszystkich **znaczniejszych handlach specyałów i delikatesów.** 630 5 6

Dla wygody

pp. Inżynierów, Budowniczych, Majstrów murarskich i przedsiębiorców budowy

utrzymuję ciągle wielki, dobrze asortowany skład



RUR STEINGUTOWYCH

(kamionkowych) do kanałów, wychodków i t. p. które sprzedaję z odstawą do budowy **po cenach fabrycznych,**

Adolf Hochstim,

skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych

Kraków, ulica Floryańska, l. 38. 342 21 0

C. k. uprzyw.

BROWAR PAROWY

J. A. Johna Synów w Krakowie

poleca

Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,

w beczkach 1, ½ i ¼ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem" przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe . . . } **J. A. Johna Synów.**
„ non plus ultra . . . }
Porter krajowy czyli bok . . }
Piwo pilzneńskie exportowe. } **z browaru akcyjnego.**
„ „ leżak . . . }

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.

98 59 104 **L. Zagórny Marynowski.**

Śród wielu środków domowych zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łamota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach** i **kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 50 pf., 1 Mk. lub 1 Mk. 75 pf. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą". Jest on ... prawie we wszystkich aptekach. 84 28 23

Każden odgniotek, zrogowacenie skóry lub brodawkę usuwa pewnie w najkrótszym czasie i bez bólu przez tylko napędzlowanie sławnym jedynie prawdziwym środkiem Radlauera z Czerwonej Apteki w Poznaniu.

Paczka z flaszką i pędzelkiem 50 ct.

Goldene Medaillen Ehrendiplom Goldene Medaillen — Paris 1885, Neapel 1886, Brüssel 1884, Larino 1886, Paris 1885

(Marka ochronna.)

Skład w Krakowie w aptekach pp. Piotra Krokiewicza na Kleparzu, W. Redyka, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** u p. Zyg. Ruckera; **w Czerniowcach** u p. Altha; **w Brodach** u p. Lateinera, jak również w aptekach: w Brzesku, Drohobyczu, Jarosławiu, Nowym Sączu, Opocnie, Rzeszowie, Samborze, Tarnopolu, Tarnowie, Zbarażu. 130 8 26

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika, Nr. 3 — w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20 — w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. — **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa, wągry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 centów.

Krem oryentalny biały

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz nierówna, szorstka i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 centów. 217 16 0

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika, L. 3. Filia w Krakowie, Sukiennice, L. 20, i w Czerniowcach.

Portland Cement Szczakowiecki

sprzedaje po cenie fabrycznej

ADOLF SCHERER

w Krakowie 964 4 25
ul. Szpitalna, Nr. 6.

Generalna Reprezentacya I. Galicyjskiej fabryki Portland Cementu w Szczakowej.

Fabryczny Skład Płócien Bernarda Berr'a Syna

Berno, ul. Fröhlicha

przesyła za pobraniem pocztowem

Letnie materye czesankowe

(Sommer-Kammgarne)

prawdziwe do prania w najnowszych wzorach 823 9 16

1 kawałek 6½ metra starczący na zupełne ubranie męskie

3 złr. 25 ct.

tak długo, jak zapas starczy.

Wzory i cenniki opłatnie i darmo.

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI, Kraków, Sukiennice, 24, otrzymał w wielkim wyborze i poleca Chusteczki do nosa, Ręczniki, Ściereczki. Ceny b. niskie.
956 8 0

K. Maurice

b. chef

kuchni Grand Hotelu.

Pracujący w pierwszorzędnych domach arystokracyi tak w kraju, jako też i w Paryżu, oraz zarządzający kuchnią w Hotel Richelieu i Caffée Anglais, ostatniemi zaś czasy jako chef kuchni Grand Hotelu w Krakowie, **z dniem 14 czerwca** obejmuje zarząd

Restauracyi HOTELU VICTORIA w Krakowie

poleca się Szanownej Publiczności, iż tak doborem potraw, wybornemi krajowemi i zagranicznemi winami, jako też przystępnemi cenami, uprzejmością i wzorową usługą starać się będzie wszelkie najwybredniejsze wymagania zadowolnić.

Wszelkie zebrania, wesela, obiady itp. tak większe jak i mniejsze na miasto i w miejscu uskuteczuia z największą starannością. 1007 1 6

Ogłoszenie.

Podaję do wiadomości wszystkich tych P. T. Gości, którzy w Krynicy potrzebują na czas kąpielowy wygodnych, suchych i tanich mieszkań, iż w mojej willi **pod Wisłą w Krynicy**, położonej naprzeciw parku, w pobliżu łazienek, zakładu wodoleczniczego, poczty, teatru i kurhauzu, urządzonej z wszelkiemi wygodami i wymaganym komfortem, wynajmuję **pokoje kompletnie umeblowane wraz z pościelą, materacami, obsługą i bezpłatnem wypożyczeniem samowaru za czynszem począwszy od 50 złr. za jeden pokój i za cały pierwszy lub ostatni sezon kąpielowy.** 1010 1 8

Wiktor Armółowicz.



CYRK „EQUESTRE“ A. RICHTERA

przy ulicy Dietlowskiej.

Codzień Wielkie Przedstawienie

złożone z wyższej sztuki jeżdżenia, tresury koni, gimnastyki i pantomii.

W niedziele i święta dwa wielkie przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczór.

Kasa otwarta na godzinę przed każdem przedstawieniem. 1008 1 4

Każde przedstawienie złożone z zupełnie nowego programu.

O liczne odwiedziny uprasza

A. Richter.

Asystent farmacyi

z dobrą rekomendacyą, znajdzie **pomieszczenie zaraz w aptece Emila Denkera w Leżajsku.** 1009 1 3

Wilhelm Fenz w Krakowie

do magazynu towarów galanteryjnych, drobiazgowych, tapet i zabawek dziecinnych potrzebuje zdolnego

subjekta

1013 przeważnie do ekspedycyi. 1 3

Subjekt handlu korzennego

zostający w kondycyi, poszukuje umieszczenia w takimże handlu w większem mieście. Łaskawe zgłoszenia pod **E. S.** poste rest. **Nowy Sącz.** 1014 1 3

Magazyn Mód ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

Sukiennice, l. 19,

poleca na sezon letni

wielki wybór kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych, oraz kwiatów paryskich po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje obstalunki na **suknie damskie.** 809 10 16

Sznurówki paryskie w wielkim wyborze. Modele paryskie.

Dr. Lesław Gluziński

b. asystent Uniwersytetu Jagiell. ordynuje 904 4 8

w sesonie b. jak w latach poprzednich

w Szczawnicy. Dom „nad Zdrojami“.

Dr. W. Antoni Gluziński

docent chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego 977 2 4

ulica Szewska, Nr. 27, I piętro,

(nad cukiernią W. Schmida)

ordynuje od godziny 3—4 po południu.

Dr. Tomasz Zaremba

ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego 827 5 10

w Szczawnicy.

Dom Wgo Radcy Dra Trembeckiego.

Dr. JAN ROSNER

b. asystent kliniki położn. ginek. w Krakowie ordynuje

w Francensbadzie (Goldener Stern). 960 2 6

MAGAZYN NOWOŚCI Filipa Eile

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,

utrzymuje na składzie

wielki wybór biżuteryj, perfumeryj i mydeł, lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki „**Houblon**“, również **ceraty**, **bieliznę męską**, **krawatki**, **kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży**, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 1002 1 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy

położony w uroczej górzystej dolinie, otwarty li tylko ku południowi, odznaczający się świeżem i niezwykle czystem powietrzem górskiem.

Zdrój najsilniejszej szczawy żelazistej

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych. Zakład posiada blisko 300 niedrogich i porządnie urządzonych mieszkań, z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, dwie piękne sale balowe w domu zdrojowym i hotelu, kryty chodnik, czytelnię czasopism, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe i wycieczki w urocze okolice.

W roku bieżącym oddane zostaną do użytku publicznego

Nowe Łazienki

z wszelkim konfortem według zasad współczesnej balneotechniki urządzone, **kąpiele mineralno-gazowe** silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, **według ulepszonej metody Schwarza,** kąpiele borowinowe znakomite i nadzwyczaj skuteczne **kąpiele w Popradzie** równające się kąpielom morskim.

Pora zdrojowa trwa od 1 czerwca do końca września.

Lekarz ordynujący: **Dr. Kazimierz Zgórski.**

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie. 863 4 6

Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia

Franciszek Gedel,
kurator Zakładu.

Ceny zniżone.



Parkiety w wielkim wyborze

po cenach począwszy od 1 złr. 85 ct. za metr kwadratowy poleca 636 17 20

Fabryka parowa

Braci Wczelaków we Lwowie.

Illustracye i cenniki przesyłamy na żądanie.

Jan Mika

Skład wód mineralnych naturalnych.

Skład herbat chińskich i karawanowych.

Handel „pod Aniołkami“ w Krakowie

Rynek główny, róg ulicy Brackiej,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzył

Handel towarów korzennych, delikatesów i win

a zaopatrzywszy handel swój w doborowe towary, śmiem najuprzejmiej polecić takowe.

Obok handlu urządziłem według najnowszych wymagań, obszerny **lokal na parterze i na pierwszem piętrze,** składający się z kilku sal i gabinetów do **śniadań, obiadów i kolacyj.**

Główny skład piwa pilznenskiego

z Browaru mieszczańskiego, marka BB. 980 3 6

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi) stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Sezon od 20 maja do końca września.

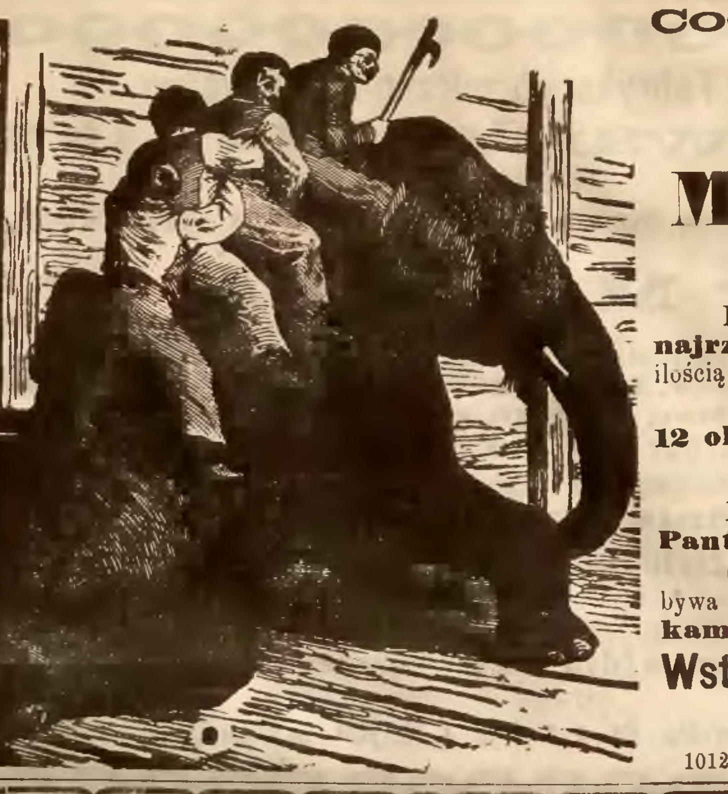
Lekarze: *Dr. Kl. Dębicki* i *Dr. Z. Rieger.*

Składy wód i przetworów zdrojowych u pp. J. Wentzla oraz J. Goldwassera w Krakowie, N. Trauma w Tarnowie i we wszystkich aptekach na prowincyi. 782 11 0

Prospekta i t. d. rozsyła.

Dyrekcya.

Codziennie do widzenia przy ulicy Dietla



Największa i najładniejsza w świecie

MENAŻERYA

Antoniego W. Kludskiego de Schüttenhofen.

Menażerya składa się ze **150 najładniejszych i najrzadszych okazów ze świata zwierzęcego**, a ilością przewyższa wszystkie dotychczas istniejące.

Godne widzenia są

12 olbrzymich lwów, Tygrys król., Pantery itd.

Słoń ułaskawiony i wytresowany wabiący się „Pluto“.

Nader rzadkie **Antylopy, Żebry, Niedźwiedzie, Pantery centkowane.**

Codzień o godzinie 4 po południu i o 7 wieczorem odbywa się **żywienie 150 klgr. mięsa i 20 bochenkami chleba, oraz tresowanie zwierząt.**

Wstęp na I miejsce 50 ct., na II 20 ct.

O liczne zwiedzanie uprasza z głębokim szacunkiem

1012 1 0 **Właściciel.**

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie

otrzymał na sezon obecny

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI

i poleca

Materye na suknie damskie

Gotowe okrycia, Żakiety, Kostiumy, Jersey,

Wszelkie inne towary bławatne.

Zamówienia na konfekcyę wykonywują się spiesznie i dokładnie.

Ceny umiarkowane.

Próbki na żądanie opłatnie. 595 10 0

Zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny MORSZYN

otwarty od dnia 15 maja.

Położenie urocze, zdrowe, podgórskie; urządzenie najwygodniejsze, kuchnia doborowa w zarządzie własnym. Poczta, telegraf i stacya kolei państwowej (za Stryjem) w miejscu.

Nowo urządzone „Kąpiele słoneczne“ (Sonnenbäder).

Przyjęcie do leczenia hydropatyą od 1 maja.

Bliższych szczegółów udziela i zamówienia przyjmuje

Dr. Aleksander Medwey,
lekarz kierujący.

785 12 0

Wielki wybór nowości

w wełnie, jedwabiu, perkalach, batyście i satinetach na suknie, okrycia i płaszczyki damskie,

oraz gotowe

Zarzutki koronkowe, dolmany, płaszczyki od kurzu i deszczu, paletociki, żakiety i staniki Jersey

otrzymał i poleca

Magazyn konfekcyi i towarów bławatnych J. Sobolewskiego w Krakowie.

Próbki na żądanie opłatnie.

Ceny umiarkowane. 800 7 0



W zakładzie wyrobów kamieniarskich i rzeźbiarskich ADOLFA HOCHSTIMA

Kraków, ulica Floryańska, l. 38,

znajduje się ciągle wielki zapas **gotowych pomników** z marmuru, granitu, syenitu i piaskowca, **kominków** marmurowych, **kolumn salonowych, figur gipsowych i terrakotowych, umywalni i płyt marmur., posadzek** i t. p.

Groby familijne 341 16 30

wykonywa podług własnych lub dostarczonych sobie projektów.

WIELKI SKŁAD Dawida Buchnera

w Krakowie, Stradom, Nr. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich i sprzedaje je

po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności nadmieniam, że próbki przesyłam na żądanie opłatnie i darmo. Zostaję z szacunkiem

860 8 25 *Dawid Buchner.*

Zmiana Lokalu.

J. BAJER w Krakowie

przeniósł swój

Magazyn i Fabrykę wyrobów tokarskich

z domu wgo Goebla do domu Wgo H. Schwarza przy ul. Grodzkiej, 31,



i poleca P. T. Publiczności eleganckо i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jako to:

cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe,

laski, kije bilardowe, szachy arcaby, domina itd.

Wszelkie przybory do bilardów. — Wielki wybór portmonetek.

Kręgle, Kule, Krikiety. 938 3 10

Za dobry gust, rzetelne wykonanie i przystępne ceny ręczy.

Skład Kas ogniotrwałych.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu Zakład krawiecki

pod firmą

J. WOJDA

przy ulicy Floryańskiej, l. 23/354, w Krakowie założony w r. 1840, ogłasza **zupełną wysprzedaż** po bardzo niskich cenach gotowych ubrań męskich, jako też kortów, sukien i podszewek w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk sprowadzanych. **Wysprzedaż trwać będzie tylko do końca czerwca b. r.** Zarazem uprasza się pp. Odbiorców, zalegających z należytościami, którzy dotąd takowych nie uiścili, aby pretensye podpisanej firmie po końcu czerwca b. r. wyrównali, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu o zaspokojenie długu **publicznie z imienia i nazwiska wezwani będą**

995 2 6 Z szacunkiem **J. Wojda.**

Dr. Med.

W. Kretowicz

ordynuje jak w latach poprzednich

w Karlsbadzie.

Mieszka: **„zur Stadt Warschau“ Kaiserstrasse.** 822 5 6

Pierwszy koncesyonowany

Zakład krowiankowy

pod dozorem Władz sanitarnych

L. J. Kubickiego

Weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi

poleca świeżą i pewną 752 13 15

KROWIANKĘ

zbieraną dwa razy w tygodniu.

Cena fioli na 8 do 10 pustułek złr. 1.

Lwów, ulica Batorego, 7 (dawniej Halicka). Skład we Lwowie w aptekach pp. Pipesa i Mikolasza, w Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniowskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

JAWORZE

(Ernsdorf)

koło Bielska na Szląsku austr.

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, uzdrowisko klimatyczne 360 metr. nad poziom morza, u stóp Beskidu szląskiego. **Kąpiele igliwowe i inne, kuracya elektryczna, mleczna kefir, mięsienie** (massage), **apteka zaopatrzona w wszystkie wody mineralne,** nowo wybudowany wodociąg wybornej wody źródlanej do picia, urzędy pocztowy i telegraficzny w miejscu, restauracya zakładowa w własnym zarządzie i t. d. **Pora kąpielowa od 1 maja do końca września.** Lekarz zakładowy **Dr St. Smoleński**, docent Uniw. Jagiell. Zgłoszenia przyjmuje **Inspekcya kąpielowa w Jaworzu (Ernsdorf) koło Bielska na Szląsku austryackim.** 526 7 12

SKŁAD NASION i HERBATY

w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej, l. 10,

naprzeciw Grand-Hotel

ma na składzie i poleca nasiona

buraków i **marchwi pastewnej, rzepy olbrzymiej Turnips** i **ścierniani, lucerny** i **koniczyny białej** i **czerwonej**, wolne od kanianki, **trawy, kukurudzy, Koński ząb,** oraz **nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.**

Maść do szczepienia drzew owocowych w puszkach po 50 centów i 1 złr.

Łyczko do wiązania (Rafia-Bast) $\frac{1}{2}$ klg. 90 c.

Herbatę chińską w wyborowych gatunkach po 2 złr. 30 c., 2 złr. 80 c., 3 złr. 30 c., 3 złr. 80 c., 4 złr. 30 c. **Pecco** (kwiat) 5 złr. **Okruchy** z najlepszych gatunków herbaty po 1 złr. 70 ct., i 2 złr. za $\frac{1}{2}$ kilo.

Koniak (Cognac) stary po 2 złr. 60 ct., 3 złr., 4 złr. 25 cent. za butelkę.

Utrzymuje na składzie słynną **„Aachener Thermen-Salbe“**, maść przeciw martwym kościom i stwardniałym gruczołom u koni. — Słoik po 4 złr. 1004 1 6

Cennik na żądanie franco.

Docent

Dr St. Smoleński

923 6 8

ordynuje jak dawniej

w Jaworzu

na Szląsku austryackim.



Setki uznań!

wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera

w Wiedniu,

IX, Servitengasse, 1

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

464 13 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.